

Przyrzekł Hitlerowi udział w wojnie

Departament Stanu USA ogłasza sensacyjne dokumenty o gen. Franco

NOWY JORK, 5.3 (PAP). Departament Stanu w Waszyngtonie ogłosił nieznane dotąd dokumenty o współpracy generała Franco z Hitlerem. Z dokumentów tych wynika, że w czerwcu 1940 roku generał Franco zobowiązał się wobec Hitlera i Mussoliniego przystąpić do wojny przeciwko aliantom pod następującymi warunkami:

- 1) Gibraltar, Marokko Francuskie i część Algieru mają być wcielone do imperium hiszpańskiego.
- 2) Río de Oro (Afryka Zachodnia) oraz posiadłości leżące nad Zatoką Gwinejską mają być powiększone kosztem posiadłości francuskich.
- 3) Hiszpania ma otrzymać pomoc wojenną i gospodarczą w okresie wojny.

Planowano napad na Gibraltar

Dokumenty, opublikowane przez Departament Stanu, zawierają plan napadu na Gibraltar, który — jak się wyraża — „mógłby być opanowany w ciągu jednego dnia”. Od czerwca 1940 roku do końca 1943 roku toczyły się między Hiszpanią a państwami ośi rokowania w sprawie przystąpienia Hiszpanii do wojny. Jedyną przeszkodą była sprawa pomocy wojennej ze strony Niemiec, która — zdaniem generała Franco — była niewystarczająca.

W lutym 1943 r. Hiszpania podpisała tajny układ z Niemcami, w którym zobowiązała się nie przepuścić wojsk alianckich przez terytorium hiszpańskie. Wśród opublikowanych dokumentów znajduje się memoriał ambasadora niemieckiego w Madrycie, von Stahlera, który przypomina rządowi hiszpańskiemu umowę z czerwca 1940 r. i domaga się przystąpienia Hiszpanii do wojny.

Ogłoszono również pismo generała Franco do Mussoliniego, w którym gen. Franco wyraża się z entuzjazmem o „nowym porządku” w Europie i domaga się przyspieszenia dostaw dla przygotowania ataku na Gibraltar.

Przygotowanie do operacji wojennych

Wśród dokumentów znajduje się również protokół z konferencji odbytej w dniu 17 września 1940 r. w Berlinie między Hitlerem, a hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych, Serrano Sunner w sprawie współpracy wojennej hiszpańsko — niemieckiej. Sunner wyraził obawę, że alianci mogą dokonać desantu w jednej z prowincji hiszpańskich, w której wpływy komunistów są silne. Desant taki mógłby zakończyć się powodzeniem. Hitler przyrzekł w wypadku desantu alianckiego akcję specjalnych eskadr lotniczych dla stłumienia w zarodku działalności desantów alianckich i ludności hiszpańskiej. Podczas tej konferencji omówiono wszystkie szczegóły, dotyczące napadu na Gibraltar. Po powrocie Sunnera do Madrytu, generał Franco, zapoznawszy się z przebiegiem konferencji w Berlinie, przesał Hitlerowi pismo, w którym czytamy m. in.: „Przygotowujemy w ścisłej tajemnicy operację wojenną od dłuższego czasu. Plany muszą być bardzo starannie przygotowane, gdyż tereny, na których toczyć się będzie akcja wojenna, nie posiadają odpowiedniej sieci komunikacyjnej. Centrum oporu będzie mogło się długo bronić z lądu i morza, wobec czego konieczne będzie użycie wielkich sił lotniczych”. Generał Franco w piśmie swym zapewnił Hitlera o swej wierności dla sprawy niemieckiej.

Departament stanu opublikował również protokół z konferencji, która odbyła się 23 października 1940 r. między Hitlerem, a gen. Franco w Hendaye.

Rozmowę rozpoczął gen. Franco słowami: „Hiszpania będzie szczęśliwa jeżeli będzie mogła walczyć u boku Niemiec”. Z opublikowanych dokumentów wynika, że niemieckie łodzie podwodne kozystwały z portów hiszpańskich za zgodą rządu hiszpańskiego. Ambasador niemiecki w Hiszpanii w sprawozdaniu przesłanym do Berlina, donosił rządowi niemieckiemu, że gen. Franco zgodził się na to, aby niemiecka flota podwodna zaopatrywała się w portach hiszpańskich w opał przy zachowaniu jak największej ostrożności.

Przed rozwiązaniem armii Andersa

Anglia wyda rozkaz demobilizacji II Korpusu

LONDYN, 5.3 (PAP). — W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że Anders został wezwany do Londynu, gdzie otrzyma od ministra spraw zagranicznych Bevena i ministra wojny Lawsons rozkaz przeprowadzenia demobilizacji II korpusu.

W połowie marca b. r. odbędzie się nowy plebiscyt wśród żołnierzy polskich w sprawie powrotu do kraju. Powrót ich ma nastąpić po przeprowadzeniu demobilizacji.

Cztery warunki epozycji greckiej

Demokraci przestrzegają przed „farsą wyborczą”

LONDYN, 5.3 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że 4 wielkie partie lewicowe wydały wspólną odezwę, w której proklamują bojkot wyborów, wyznaczonych na dzień 31 marca b. r. Partie lewicowe przestrzegają rząd grecki przed „farsą wyborczą”, która może doprowadzić do komplikacji w Grecji i na terenie międzynarodowym. Obecne warunki, w których administracja państwowa jest opanowana przez elementy faszystowsko-monarchistyczne, nie dają partiom postępowym możliwości przeprowadzenia odpowiedniej akcji wyborczej. Partie postępowe gotowe są wziąć udział w wyborach, gdyby wyznaczono je najwcześniej na dzień 1 czerwca b. r. pod następującymi warunkami:

- 1) Utworzenie rządu koalicyjnego z udziałem wszystkich partii,
- 2) usunięcie kolaborantów z administracji, wojska i policji,
- 3) rozwiązanie paramilitarnych organizacji monarchistycznych i faszystowskich,
- 4) amnestia dla więźniów politycznych.

Kto „naciąga”, a kto naciska

W odpowiedzi „Gazecie Ludowej”

We wtorkowej „Gazecie Ludowej” spotkał nas zarzut, że podając Jednośnią rezolucję Akademickiej Stalej Komisji Porozumiewawczej Młodzieżowych, wypowiadającą się za jednością w nadchodzących wyborach i ubolewającą nad zerwaniem rozmów w sprawie utworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw, uc ekliśmy się do „nacągacza”. „Gazeta Ludowa” przytacza przy tym fragmenty listu do redakcji niejakiego ob. Popiołka, który rezolucję tę podpisał z ramienia Zarządu Głównego „Wci”. W liście tym pisze m. in. ob. Popiołek:

„Notatka (rezolucja — przyp. nasz) zawiera myśl o jedności całego narodu, co „Głos Ludu” chytrze sugeruje za blokiem wyborczym.”

Jaką m. sił zawiera rezolucja Akademickiej Komisji Porozumiewawczej — podpisana m. in. przez ob. Popiołka — najlepiej wnioskować można z samej rezolucji, której najważniejszy fragment przypomnamy:

„Rozbicie polskiego narodu — głosi rezolucja — ułatwi działalność tym elementom, które doprowadziły Polskę do katastrofy w 1939 roku, a dziś usiłowałyby pchnąć kraj na tory zgubnej polityki.”

DLATEGO AKADEMICKA CENTRALNA KOMISJA POROZUMI

WAWCZA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH UBOLEWA, ŻE DOTYCHCZAS ZASADA JEDNOŚCI NARODU W WYBORACH NIE ZOSTAŁA ZREALIZOWANA.”

Jak widać z powyższego, rezolucja ta — podpisana przez ob. Popiołka — nie tylko wypowiada się za blokiem wyborczym, ale ubolewając, że dotychczas zasada jedności narodu w wyborach nie została zrealizowana — POŚREDNIO POTĘPIA ROZBIJACKIE STANOWISKO PRZYWÓDCÓW PSL, Z WINY KTÓRYCH ROZMOWY O UTWORZENIU BLOKU ZOSTAŁY PRZECIEŻ ZERWANE.

To TREŚĆ rezolucji — bez żadnego nadciągania — upoważnia nas do zamieszczenia jej łącznie z serią rezolucji protestacyjnych, zapatrzonych wspólnym tytułem: „Masy pracujące potępiają rozbijaczy z PSL.”

Tylko, że pod naciskiem przywódców PSL, ob. Popiołek usiłuje wycofać się z zajętego przez samego siebie stanowiska, idąc zresztą śladem innych działaczy wciowych, którzy na parę dni przedtem również udłowił — pod tym samym naciskiem — wycofać się z poprzednio zajętego stanowiska za jednością narodu w wyborach.

Te manewry działaczy wciowych, wymuszone przez PSL, przewidział zresztą już na kilka dni przed „bombą” „Gazety

Rozruchy w Egipcie

PARYŻ, 5.3 (PAP). — Agencja France Presse donosi, iż w Aleksandrii demonstrujące tłumy zaatakowały koszary brytyjskie. Silne oddziały policji i wojska egipskiego zajęły centrum miasta celem niedopuszczenia do dalszych manifestacji. Tłum został rozproszony przez wojsko egipskie.

Aresztowanie faszystów we Włoszech

RZYM, 5.3 (PAP). Policja włoska przeprowadziła ostatnio na terenie Włoch północnych, na szeroką skalę zakrojoną, akcję przeciwko nielegalnym organizacjom faszystowskim. Aresztowano 65 wybitnych członków partii faszystowskiej, w tej liczbie organizatorów tajnych stowarzyszeń faszystowskich. Odkryto również olbrzymie magazyny broni i amunicji. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj oddawna poszukiwani przestępcy faszystowscy, a mianowicie: Fernando Santoni, b. oficer „czarnych koszul”, oskarżony o zamordowanie wielu patriotów włoskich oraz Carlo Francolini, oskarżony o popełnienie 98 mordów.

W Rzymie wpadła policja na trop neofaszystowskiej organizacji, która utrzymywała ścisły kontakt z organizacjami faszystowskimi w Hiszpanii. (w)

Japończycy walczą w Indonezji

NOWY JORK, 5.3 (PAP). Korespondent Associated Press, komentując ostatnie wydarzenia w Indonezji, dochodzi do konkluzji, że Indonezyjczycy nie żywią zaufania do Holendrów i Anglików. Obawiają się oni, że rząd holenderski podjął rokowania jedynie w tym celu, aby zyskać na czasie i przygotować siły zbrojne dla decydującego ataku na Indonezję. Korespondent donosi również, że Anglicy w dalszym ciągu używają do walki przeciwko Indonezyjczykom wojsk japońskich. W Indonezji znajduje się obecnie ponad 300 tysięcy żołnierzy japońskich.

Ludowej”, tygodnik młodzieżowy „Walka Młodych”, pisał w numerze zeszytów tygodniowym:

„Oczywiście, nie jesteśmy zabezpieczeni przed oświadczeniem — może być, tym razem, przedstawicielem „Wci” w Akademickiej SKPOM. — które usiłowałoby sprowadzić do zera wymowę polityczną jedności rezolucji młodzieży akademickiej.”

„Walka Młodych” wyjaśnia przy tym istotę tych oświadczeń „Wci”, przedstawiających poprzednie własne oświadczenia:

„Póki organizacje młodzieżowe samodzielnie formułują swe stanowisko w sprawie zbliżających się wyborów, póki niektóre z nich nie podlegają w tej sprawie odgórnemu naciskowi czynników rozbijackich, są one wszystkie zgodnie w swej trosce o jedność narodową, o znalezienie konkretnego wyrazu tej jedności w nadchodzącej kampanii wyborczej. Z chwilą natomiast, gdy naciskowi temu ulegają, kończy się wszelka ich — choćby najgłośniejsza — samodzielność i niezależność polityczna. Stają się wtedy tylko pionkami, przesuwanymi po szachownicy, nie zależnie od swej woli, od woli swych mas członkowskich.”

Tak się przedstawia w świetle faktów „bomba” pana „Wci” o naciąganiu przez nas ogłaszanych rezolucji

Tysiące zbrodniarzy niemieckich wydają alianci władzom polskim

W najbliższych dniach, jak już donosiliśmy — wyjeżdża na teren amerykańskiej okupacji Niemiec polska misja wodząca badania zbrodni niemieckich, składająca się z kilkudziesięciu osób. Misja na terenie obozów będzie wyszukiwała przestępców wojennych, znajdujących się na polskich listach. Komplet sędziowski przeprowadzi dochodzenia na miejscu.

Prawdopodobnie w wyniku badań listy polskie zostaną uzupełnione nowymi nazwiskami Niemców, nie wciągniętych jeszcze na polskie listy. Hipoteza ta oparta jest na dotychczasowym doświadczeniu, wykazującym, że Niemcy bez wahania „sypia” swych towarzyszy, skłaniając ślepo rozkazu prowadzącego śledztwo — mówienia całej prawdy.

Przestępcy wojenni będą specjalnymi transportami po kilkuset ludzi w asyście komisji międzynarodowej i pod eskortą żołnierzy polskich przetransportowani

do Polski, gdzie będą odpowiadali przed sądami polskimi w miejscu popełnienia przestępstw. W jednym z pierwszych transportów znajdują się: ew. gubernator warszawski Fischer, „Gauleiter” Greiser i „Stadthauptmann” warszawski Leist.

Po zakończeniu prac w strefach okupacyjnych amerykańskiej i brytyjskiej misja odwiedzi obozy na terenach strefy okupacyjnej francuskiej.

Kartoteka przestępców wojennych zawiera kilkanaście tysięcy nazwisk.

Jednolity blok wyborczy skupia opinię całej Polski

W ciągu jednego dnia nadeszły następujące wiadomości, świadczące o zgodnej postawie całego narodu wobec zagadnienia jednolitego bloku wyborczego.

W woj. śląsko-dąbrowskim

KATOWICE, 5.3. — W różnych miejscowościach woj. śląsko-dąbrowskiego odbywają się wiece i zebrania, na których przedstawiciele społeczeństwa wyrażają swą solidarność ze stanowiskiem stronnictw demokratycznych i opowiadają się za blokiem wyborczym, potępiając jednocześnie rozbijanie jednolici narodu przez PSL.

Ostatnio odbył się więc w Katowicach zakończony uchwaleniem rezolucji, w której zebrani piętnują stanowisko PSL wobec wspólnego bloku wyborczego. Lud polski — mówi m. in. rezolucja — stoi na straży ustroju demokratycznego i wyraża całą ostrość przeciw wszystkim wrogom demokracji ludowej. Będziemy twardo stali za wspólnym blokiem wyborczym, bo on jedynie gwarantuje szybką odbudowę kraju i stworzenie dobrobytu klasie robotniczej. Odbył się również masowy wiec w kinie „Nowość” w Będzinie, na którym mówcy podkreślali zdecydowaną wolę mas pracowniczych — zapewnienia zwycięstwa demokracji.

Podobne zebrania zostały zorganizowane w różnych miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego.

W powiecie zawierciańskim odbyły się wiece w Zawierciu, Poraju i Łazach. W powiecie raciborskim na Śląsku Opolskim manifestowało społeczeństwo Krzyżanowic, opowiadając się za blokiem stronnictw demokratycznych.

Postawa Chorzowa

CHORZÓW 5.3. — W Chorzowie — Batorym odbył się wielki wiec. Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw i dyskusji, uchwalono jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że mieszkańcy Chorzowa stoją bezwzględnie na gruncie demokracji ludowej i zobowiązują się przyczynić do zwycięstwa bloku wyborczego.

Robotnicy woj. warszawskiego

Na terenie województwa warszawskiego odbywa się szereg zjazdów delegatów Polskiej Partii Robotniczej w sprawie bloku wyborczego. Między innymi ostatnio odbyły się zjazdy w Mińsku Mazo-

wieckim, Sochaczewie i Sokołowie Podlaskim.

Uczestnicy zjazdów potępiają w powyższych rezolucjach próby rozbięcia jednolici narodu i wzywają wszystkich obywateli, dla których dobro Ojczyzny ważniejsze jest od rozgrywek partyjnych do poparcia wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Kobiety zabierają głos

W tych dniach na terenie powiatu będzinowskiego odbyły się liczne wiece kobiece zwołane przez Wydział Kobiecej Pow. Komisji PPR w Będzinie. Wiece takie odbyły się w Grodźcu, gdzie przybyło ponad 300 uczestniczek, w cementowni „Saturna”, gdzie udział brała cała załoga kobieca fabryki, a także we wsi Góra Siewierska. Na wszystkich tych wiecach kobiety zajęły jednomyślnie stanowisko stwierdzając, że pójść swą drogą masą za blokiem wyborczym, gdyż tylko ta droga prowadzi do wzmocnienia demokracji i pozwoli dalej kontynuować chlubnie rozpoczęte dzieło odbudowy kraju, oraz ugruntowanie powszechnego pokoju. (H).

Wiece w Lublinie

LUBLIN 5.3. — Dnia 2 b. m. w Lublinie, w kinie „Apollo” odbył się wielki wiec publiczny, zwołany ze inicjatywy Komisji Porozumiewawczej czterech stronnictw demokratycznych. Udział w wiecu wzięły rzesze robotników, przedsiębiorstw przemysłowych, organizacje młodzieżowe i społeczne oraz przedstawiciele władz, wojska, Rady Związków Zawodowych i Obywatelskiej Ligi Kobiet. Do zgromadzonych tłumów publiczności przemawiali przedstawiciele partii politycznych PPS, PPR, Str. Demokratycznego, Str. Ludowego, Wojska, OKZZ i Ligi Kobiet. Mówcy napietnowali dyktatorskie aspiracje PSL, zdążającego do monopartyjności i rozbięcia jednolici narodu. Zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają rozbiłaczy demokracji polskiej z PSL i wzywają do scementowania bloku wyborczego, dookoła którego skupi się zdecydowana większość narodu.

LUBLIN, 5.3. — W Lublinie w fabryce Polskiego Monopolu Tytoniowego, w Cukrowni, w Lubelskich Zakładach Mechanicznych i w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców robotnicy i pracownicy zorganizowali szereg zebrania, na których potępili rozbiłczy jednolitego bloku wyborczego przez PSL i wypowiedzieli się zdecydowanie za blokiem 4-ch stronnictw demokratycznych.

Wyjaśnienie

Do Redakcji „Głosu Ludu”

w miejscu.

W związku z moim przemówieniem w dniu 27 lutego b. r. w Warszawie na zebraniu aktywno partyjnego PPR i PPS, otrzymałem od MIARODAJNYCH CZYNNIKÓW ANGLIEJSKICH W POLSCE wyjaśnienie, iż byłem błędnie poinformowany, twierdząc jakoby tylko 2 proc. ludności w Indiach miało prawo głosu przy wyborach. Równocześnie zakomunikowano mi, że według rocznika „The Statesman's Year Book” na rok 1945, który jest uważany w Anglii za podstawową księgę informacyjną, OGÓLNA LICZBA WYBORCÓW W INDIACH BRYTYJSKICH WYNOSI 12 proc. LUDNOŚCI.

Przyjmując powyższe wyjaśnienie, podaję je do wiadomości uczestników wymienionej konferencji oraz czytelników „Głosu Ludu”.

Wł. Gomułka.

500.000 zł na Pożyczkę Odbudowy Kraju

Wiceminister Kultury i Sztuki ob. Leon Kruszkowski zawiadomił Ministra Skarbu o zadeklarowaniu kwoty 500.000 zł z nadwyżek budżetowych Państwowego Teatru Polskiego na pożyczkę Odbudowy Kraju.

Pojemność naszych portów

Prace nad remontem i oczyszczaniem nabrzeży portowych oraz dalszym uruchamianiem urządzeń przeładunkowych, prowadzone bez przerwy nawet w czasie zimy, zwiększyły znacznie sprawność naszych portów. Obecnie w każdym z portów, zarówno w Gdyni jak i w Gdańsku, może być równocześnie przyjętych i obciążonych 22—25 statków większych, jeżeli zaś chodzi o mniejsze jednostki, cyfry te mogą być jeszcze wyższe.

W porcie gdyńskim głębokość przy nabrzeżach przekracza wszędzie głębokość przewidywaną wejścia do portu (8—9 metrów, zależnie od stanu wody).

100-lecie Powstania Krakowskiego

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w środę dnia 6 marca b. r. o godz. 17-ej w sali „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej 49 uroczysta akademii p. t. „Stulecie Powstania Krakowskiego”.

W ramach akademii odczyt wygłosi red. Roman Werfel.

W części artystycznej pod kierownictwem T. Żeromskiego udział wezmą: Chór reprezentacyjny PPS „Polonia” pod dyr. tow. Jezierskiego i orkiestra ludowa Zrzeszenia Muzyków Warszawy pod batutą J. Kosińskiego.

Znany artysta Państwowego Teatru Polskiego Dyr. Stefan Martyka wyrecytuje kilka fragmentów znanego poematu B. Jasieńskiego „Słowo o Jakubie Szeli”, a Olga Orleńska odśpiewa kilka pieśni. Nelly Bogacka przy фортепianie.

Wstęp na akademię bezpłatny.

Raport marsz. Montgomery

LO. JYN, 5.3 (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech marsz. Montgomery złożył raport o sytuacji żywnościowej w Rzeszy.

Aresztowanie badacza energii atomowej

LONDYN, 5.3 (SAP). Dr Alan Nunn May, 34-letni wykładowca z King's College w Londynie stał w dniu 5 marca przed sądem, jako oskarżony o wykroczenie przedw. dekretów o tajemnicy państwowej.

Dr May, którego aresztowano w przeddzień w czasie pracy w King's College energii atomowej.

uchodzi za powagę naukową w sprawie

Rozruchy na wyspach Jońskich

PARYŻ, 5.3 (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż na wyspie Kefalonii — jednej z wysp Jońskich — wybuchły rozruchy o podłożu monarchistycznym. Na wyspę został wysłany oddział żandarmerii brytyjskiej.

Liberalna prasa grecka domaga się przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

Imprezy sportowe w telewizji

LONDYN, 5.3 (SAP). Radio brytyjskie (BBC) zamierza nadać drogą telewizyjną wielkie tegoroczne imprezy sportowe, odbywające się w Anglii w lecie. Między innymi rozgrywki krokietowe, Derby i rozgrywki tenisowe w Wimbledonie mają być nadane drogą telewizyjną.

Sprawa uszlupienia Odry

W Ministerstwie Ziem Odzyskanych odbyła się konferencja Międzyministerialna mająca za zadanie ustalenie planu prac, zmierzających do uszlupienia Odry.

W konferencji wzięli udział: wiceminister Ziem Odzyskanych Władysław Czajkowski, wiceminister Przemysłu Różniczego, wiceminister Komunikacji Balicki oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Żegluzi i Handlu Zagranicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Centralnego Urzędu Planowania, Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Dla umożliwienia wykorzystania Odry konieczne jest zwiększenie zdolności przeładunkowej portów odrzańskich, zwiększenie taboru rzeczny i usunięcie z koryta rzeki ruin zwalonych mostów. W ciągu bieżącego sezonu żeglowność zdolność transportowa Odry winna osiągnąć po dokonaniu tych prac około 10 milionów ton.

W chwili obecnej tabor rzeczny na Odrze składa się z 6 holowników o mocy 1180 koni mechanicznych i 26 barek o łącznej pojemności 130 tys. ton.

Nasze porty węglowe na Odrze rozporządzają następującymi urządzeniami przeładunkowymi: 1 w Gliwicach czynne; 2 dźwigi po 17,5 ton nośności oraz 1 dźwieg ropy.

CHURCHILL WIERZY W TRWAŁOŚĆ POKOJU

Rękojmią jest porozumienie z Z. S. R. R.

WASZYNGTON, 5.3 (PAP). B. premier angielski, Winston Churchill, podczas swego pobytu w USA w miejscowości Ful-ton w stanie Missouri, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Pokoju nie da się ugruntować bez braterskie go zjednoczenia narodów anglo-saskich.

To braterskie zjednoczenie w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wysunięcia sprawy wspólnego obywatelstwa, ale te kwestie można pozostawić dalszej przyszłości.”

Churchill podkreślił swój podział dla walecznego narodu radzieckiego oraz swe

go towarzysza z czasów wojny, generałissimusa Stalina. Podkreślił także stałe dążenie narodu brytyjskiego do utrzymania trwałych i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Churchill odrzuca myśl, że wojna jest nieunikniona. Zdaje on sobie sprawę, że los narodów zależy od nich samych. „Właśnie dlatego, że przyszłość zależy od nas samych — mówi Churchill — czuję się w obowiązku wypowiedzieć to, co myślę. Nie wierzę, aby Związek Radziecki pragnął wojny”. Churchill stwierdził, że światu potrzeba porozumienia i że dłużej niż atakować zawarcie tego porozumienia, tym trudniej będzie je osiągnąć i ludzkość stanie w obliczu tym większego niebezpieczeństwa.

Churchill jest zdania, iż pokój można zabezpieczyć przez porozumienie ze Związkiem Radzieckim pod osłoną autorytetu ONZ.

SPRAWA HISZPANII na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN, 5.3 (Obsł. wł.). Komentator radia londyńskiego stwierdza, że deklaracja trzech państw zawiera maksimum tego na co się mogły zgodzić Anglia i Stany Zjednoczone i minimum żądań francuskich. Niezależnie od ogłoszenia deklaracji Francja stoi na stanowisku, że sprawę Hiszpanii należy przekazać Ra-

Natomiast, rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych nie są pewne, czy karta Narodów Zjednoczonych daje podstawy do rozważania sprawy Hiszpanii w jej dzisiejszym stanie na Radzie Bezpieczeństwa. Rządy te stoją ponadto na stanowisku, że nacisk zewnętrzny może się przyczynić do chwilowego wzrostu popu-

Uwagi

Angielski sympatyk PSL-u

Jak donosi agencja B. E. C. na posiedzeniu Izby Gmin zabrał głos poseł Baynsh (konserwatysta), który niedawno wrócił z Polski. Poseł Baynsh widocznie oglądał Polskę, jedynie z okien swojego hotelu, plecie bowiem nieprawdopodobne bzdury. Widocznie z góry wiedział, co ma w naszym kraju „mobażyć” i co ma swym rodakom opowiedzieć. Oczekodny pan poseł, przedstawił cię partii, która reprezentuje interesy angielskiej finansjery, muszony jest przyznać, że „rząd cieszy się poparciem kraju” i, że „Polska chce polityki lewicowej”. Ale na tym kończą się jego obiektywne informacje.

W dalszym ciągu swego przemówienia pan poseł opowiada o terrorku, który rękoma u nas panuje, co jakoś dziwnie brzmi wobec jego twierdzenia, że rząd cieszy się poparciem społeczeństwa. „Obok koncentracji w Polsce są przesłanniki” — stwierdza poseł. Gdzie te obok zauważył — o tym nie mówi.

Po takim wstępie przedstawiciel konserwatystów zaczyna się zachwycać PSL-em: „PSL stoi na stanowisku demokracji i wolności, jak to słowa rozumieją na zachodzie. PSL powinno być pełną reprezentowane w Krajowej Radzie Narodowej i jej prezydentem”. Jak rozumieją demokrację na zachodzie, a ściślej mówiąc, jak ją rozumieją angielscy lordowie, wiemy o tym dobrze i za nauki dziękujemy. Podkreślamy dla nas jest tylko ta sympatia, jaką cieszy się PSL w kołach angielskiej finansjery, która we własnym kraju tak niechętnie swała nawet umiarkowane reformy społeczne. Pan Baynsh i jego konserwatywni koledzy lokują duże nadzieje w PSL-u. Lokują też nadzieje w rozbiórce demokracji polskiej w okresie wyborów. Jak się można było spodziewać p. Baynsh jest przeciwnikiem bloku wyborczego w Polsce, a czym nieomieszkał nas powiadomić w swym przemówieniu. Jak wiemy nie podziela jego poglądów laburystów, którzy wrócili z wydepczki do Polski i stwierdzili wyraźnie w Londynie, że blok wyborczy jest nakazem naszych interesów narodowych.

Szkodliwa robota

Wychodził w Polsce spora ilość tygodników mniemających się w podtytułach „kato-lickimi”. Zajmują się one nie tyle zagadnieniami religijnymi, ile sprawami czysto politycznymi. Trudno bowiem do spraw religijnych zaliczyć np. Kongres PSL, czy zagadnienie bloku wyborczego. Tygodniki te reprezentują określony światopogląd polityczny, a nazwa „kato-licki” służy tu im po prostu jako przykrycie.

Otóż pisma te prowadzą nieustannie na swych szpaltach homeryckie boje z przeciwnikami spirytualistycznego poglądu na świat. Oczywiście nikt im tego nie ma zamiaru zabronić, chociaż żałujemy bardzo, że panowie redaktorzy nie dostrzegają innych ważniejszych zagadnień dnia. Podkreślimy wszakże pragniemy inny moment.

Uważamy za niezmiernie szkodliwe twierdzenia, że toczy się dziś „walka na śmierć i życie” między „spirytualistycznym” i „antyspirytualistycznym” światopoglądem. Uważamy za szkodliwe wieszczanie wszelkiej wojny religijnej, tym bardziej, że entuzjaści takiej wojny pragną nadać jej charakter krucjaty, skierowanej przeciw ruchowi robotniczemu jako całemu.

Panowie „intelektualiści” i teolodzy! Dyskutujcie sobie na jakie chcecie tematy religijne kłóćcie się o to, co was spotka w życiu pozagrobowym, ale nie podbechajcie do walk, które są szkodliwe. Nie dzielcie narodu na „obozy”, według własnego wdzimś się, bo my wiemy z kim idziemy razem i przeciw komu. Polak-katolik i Polak-niekatolik żyją na jednej i tej samej polskiej ziemi i wspólne mają ziemskie troski i wspólna czeka ich praca nad dzwignięciem kraju. Dlatego mówimy: przetrwajcie tę szkodliwą robotę.

FATALNIE INFORMOWANI

Walczyć z zalewem oszczerstw

Członek delegacji polskiej na sesję ONZ wiceprezydent KRN i pierwszy prezes Sądu Najwyższego — ob. Barcikowski wygłosił w Łodzi odczyt na temat swych wrażeń londyńskich. Prezes Barcikowski miał możność zetknąć się w Londynie z przedstawicielami emigracji polskiej, a z tych rozmów okazało się, że „Polacy w Anglii są najfatalniej poinformowani o stosunkach w kraju”.

Dualizm

O tym, że Polacy zagranicą są bardzo źle lub fałszywie informowani co do stanu rzeczy w kraju, skryśmy już i czytaliśmy wielokrotnie, zarówno latem ub. r., jak i jesienią, jak wreszcie w ciągu ostatnich miesięcy. Kiedy w październiku ub. r. podnieśliśmy tę sprawę na łamach „Głosu Ludu”, domagając się usprawnienia polskiej służby informacyjnej zagranicą, otrzymaliśmy natychmiast wyjaśnienia od Ministerstwa Informacji i Propagandy, że braki i zaniedbania nie obciążają tego resortu, gdyż wszelkie kwestie związane z informowaniem zagranicą należą do wyłącznej kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nic się nie zmieniło

Przyjęliśmy do wiadomości i wydrukowaliśmy lojalnie to wyjaśnienie, nie widzieliśmy jednak, niestety, by sytuacja na odcinku informowania naszych rodaków zagranicą uległa w ostatnim półroczu zmianie na lepsze. A jednym z wielu tego dowodów jest właśnie cytowana wyżej bardzo miarodajna opinia prezesa Barcikowskiego. Taki stan rzeczy budzić musi niepokój i zdziwienie.

Bo jakże to wytłumaczyć? W kraju wychodzą dziesiątki pism informacyjnych różnego typu i kierunku. W kraju wydawane są liczne publikacje, poświęcone zagadnieniom Polski powojennej, omawiające sprawy reform społecznych, zmian ustrojowych, nowych granic i t. p. Dysponujemy stacjami radiowymi. Z Zachodem mamy komunikację pocztową i telegraficzną, drogą lądową, morską i powietrzną. Już od wielu miesięcy istnieje ambasada R. P. w Londynie. Przy ambasadzie urzęduje polski attaché prasowy, którego najgłówniejszym bodaj w chwili obecnej obowiązkiem powinno być informowanie zarówno opinii angielskiej, jak i Polaków — emigrantów o tym, co się w Polsce dzieje. A po-

mimo tych wszystkich możliwości komunikacyjnych i technicznych, dowiadujemy się w lutym 1946 r., że Polacy w Anglii są o stosunkach krajowych „najfatalniej informowani”.

Niedociągnięcia

Ile szkody sprawie polskiej przynosi ten brak dokładnych i rzeczowych informacji, o tym przekonywa nas niemal codziennie kronika wydarzeń bieżących. Nie będzie przesadą twierdzenie, że niechętnie wobec Polski demokratycznej wystąpienia pewnych polityków Zachodu, zarówno jak antypolskie wybryki niektórych organów prasowych biorą swój początek z niedostatków i zaniedbań naszej służby informacyjnej, która — jak poucza rzeczywistość — nie potrafiła dotychczas sprostać niełatwym wymaganiom chwili.

Sprawy ważne i pilne

Toteż czas najwyższy, aby tą niecierpiącą zwłoki sprawą zajęły się czynnik kompetentni, stawiając naszą informację zagraniczną na poziomie współczesności. Informacyjna służba zagranicą nie może polegać tylko na dorywczych kontaktach, nie ogranicza się do ram okolicznościowych konferencji, przyjęć i bankietów. Wymaga ona wiele pracy, pomyślności, energii, dobrej znajomości ludzi i stosunków, słowem — szeregu bardzo nieprzeciętnych kwalifikacji umysłu i charakteru. Jest to praca stała, mozolna, czasem niewdzięczna, tym nie mniej przecież konieczna, gdyż jej zlekceważenie powoduje często daleko idące a szkodliwe następstwa.

Dlatego też wołamy: usprawnić jak najszybciej polską służbę informacyjną zagranicą. Dostarczać stale zarówno cudzoziemcom, jak Polakom uczciwych i wszechstronnych informacji o życiu Polski Odrodzonej. Walczyć śmiało i skutecznie z zalewem oszczerstw, rozsiewanych o nas po świecie przez polskie i obce agencje reakcyjne. Od realizacji tego programu zależy na prawdę bardzo wiele.

B. D.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych stworzony został Departament Informacyjno-Prasowy na czele którego stanął ob. Wiktor Gran. Wierzymy, że praca tego Departamentu wypełni dotkliwą lukę w dziedzinie naszej propagandy zagranicznej. (Red.)

Z prasy

i o prasie

JAK TO BYŁO

POWIEŚZIANE

Przed kilkoma dniami przygwoździłmy na tym miejscu jeden z wielu „chwytów” publicystycznych „Gazety Ludowej”, która w telegramie „własnym” z Londynu bezceremonialnie spreparowała na swój użytek sprawozdanie brytyjskich parlamentarzystów o stosunkach polskich. Dziś jesteśmy w stanie dosłownie zacytować odnośny ustęp tego sprawozdania.

A więc czytamy:

„PPR i PPS na podstawie jednorodnych decyzji różnych organizacji podjęły inicjatywę stworzenia bloku wyborczego istniejących partii, co ma być przygotowanym do wyborów. Ta propozycja została przyjęta przez wszystkie partie, z wyjątkiem PSL i chrześcijańskiej Partii Pracy. PSL nie powzięło jeszcze decyzji, mimo że sprawa ta miała być zdecydowana na kongresie, który się odbył przed 3 tygodniami.

WIELE ARGUMENTÓW PRZEMAWIAŁOBY ZA UTWORZENIEM JEDNOLITEGO BLOKU TYCH PARTII, ZDAJE SIĘ, ŻE OBECNIE NAJWAŻNIEJSZĄ POTRZEBĄ POLAKÓW JEST NAUCZYĆ SIĘ WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ. Acożkolwiek na ogół nie jesteśmy zwolennikami tworzenia koalicji politycznych, uważamy jednak, że w interesie pokoju pomiędzy partiami politycznymi i odbudowy gospodarczej NIEZBĘDNE JEST OBECNIE TWORZENIE TAKIEGO BLOKU, który byłby oparty na podstawie reprezentacji w rządzie, uzgodnionej między partiami.”

Jak wynika z powyższego, parlamentarzyści brytyjscy wypowiadają się nie-dwuznacznie za koniecznością utworzenia jednolitego bloku wyborczego wszystkich partii. Natomiast „Gazeta Ludowa” uraczyła swych czytelników „streszczeniem”, w którym czytaliśmy, że „raport głosi, iż wiele można by powiedzieć na temat bloku wyborczego w Polsce”. I wszystko.

Rozumiemy zakłopotanie panów z „Gazety Ludowej” z powodu doznanego zawodu, ale fałszerstwo musimy naprzętnować.

JESZCZE JEDNA

NIEPRZYJEMNOŚĆ

Stanowczo nie wiedzcie się panom z „Gazety Ludowej”. I „Londyn” niekiedy zawodzi. W cytowanym powyżej sprawozdaniu grupy parlamentarzystów angielskich znajdujemy jeszcze kilka ustępów niezbyt miłych dla naszych „londyńczyków”.

„Starając się przedstawić — czytamy tam — ogólne wrażenie co do stosunku ludności do rządu, natrafiamy na trudności znalezienia wspólnego mianownika. Z tego, co możemy wywnioskować, wynika, że NIE MA NA OGÓŁ PRZEKONANIA, ABY JAKI INNY RZĄD MOĞŁ WIĘCEJ ZDZIAŁAĆ.”

A w innym miejscu:

„W Warszawie i na ogół w całej Polsce stwierdziliśmy, że ludność energicznie walczy z trudnościami. Stykając się z warstwami pracującymi, przekonaliśmy się o ICH PEŁNYM ZROZUMIENIU POCZYNAŃ RZĄDU I NOWEJ ROLI ROBOTNIKÓW W SPOŁECZEŃSTWIE. Górnicy mówili o węglu, a hutnicy o rudzie. Nie byliśmy w stanie dokładnie zdać sobie sprawy z postępu, jaki osiągnięto. Uzyskałmy jednak informacje co do wielu dziedzin i mogliśmy przekonać się osobiście, że uczyniono wiele mimo straszliwych trudności, na jakie natrafia rząd przy odbudowie kraju.”

Ciekawą jest rzeczą, że informator „Gazety Ludowej” nie uznał powyższych wypowiedzi, jako godnych uwagi dla czytelników pisma peeselowego.

Umowa handlowa z Bułgarią będzie podpisana w piątek w Warszawie

W Sofii zostały zakończone przedwstępne rokowania handlowe między Bułgarią a Rzeczypospolitą Polską. W wyniku obrad została uwzględniona nomenklatura towarów do wymiany z obu stron.

Bawiąca w Bułgarii delegacja handlowa polska, pod przewodnictwem prof. Herbaczewskiego, po ukończeniu swych prac, wraca do Warszawy, ponieważ umowa handlowa polsko-bułgarska będzie podpisana w piątek 8 b. m. w sto-

licy Polski. W tym celu wyjeżdża wraz z delegacją polską także delegacja bułgarska, na czele której stoi minister Sejko.

Przed powrotem do kraju przewodniczący polskiej delegacji prof. Herbaczewski wygłosił przemówienie przez radio w Sofii. W przemówieniu tym prof. Herbaczewski po dał swe wrażenia z pobytu w Bułgarii, podkreślając niezwykłą serdeczność, jaką okazują Bułgarzy w stosunku do Polaków. (SAP).

Manewry reakcji dookoła Triestu

Już czas respektować prawa narodowościowe

Sprawa Triestu nie przestaje interesować światowej opinii publicznej. Nie przestaje również niepokoić opinii publicznej państw demokratycznych to, co się dzieje na ter. Triestu i całego t.zw. „Słoweńskiego Pomorza” obejmującego Julijską Krajinę i Istrię z portami handlowymi Triest i Reka oraz wojennym portem Pola.

LUDNOŚĆ TYCH ZIEM TO PRZEWAŻNIE SŁOWIANIE

Chorwaci i Słowacy zamieszkują w masie etnicznej wieś i miasteczka. Tylko w miastach, usilnie i brutalnie italizowanych przez faszystów w czasie rządów Mussoliniego, przeważa żywioł włoski. Lecz nawet w Triście, gdzie element słoweński szczególnie był prześladowany, stanowi on 40 procent ludności. Racje więc zarówno narodowościowe jak i ekonomiczne (Triest jest powiązany ze swoim słoweńskim zapleczem) są po stronie Jugosławii, która żąda włączenia Triestu jako 7 jednostki federacyjnej w swoje granice. Tego samego żąda również ludność tego terytorium.

NOWY PUNKT ZAPALNY

Do tego kraju przybywa Miedzynarodowa Komisja, która bezpośrednio zaznajomi się z żądaniami jego mieszkańców. Włosi, którzy wciąż jeszcze nie nauczyli się respektowania praw narodowościowych, wykorzystując bierność władz okupacyjnych, a nawet często korzystając z ich pomocy, rozpoczęli ponownie prześladować ludność słoweńską, by sfalszować niekorzystną dla siebie rzeczywistość. W tej „działalności” patronuje im cała międzynarodowa reakcja, która wokół Triestu rozpoczęła niebezpieczne manewry. Cel tych manewrów — przejrzysty. Reakcja chce uczynić z Triestu nowy punkt zapalny. A że poza międzynarodową reakcją stoi reakcyjna emigracja jugosłowiańska, istnieje więc i drugi cel. Triest ma się stać furtką przez którą chce wrócić na Bałkany były Jugosłowiański król Piotr a wraz z nim wszyscy jugosłowiańscy obszarnicy i totaliści. W tym celu emigranci sprzymierzyli się z włoskimi faszystami, którzy ponownie obsadzają administrację miejscową. Emigranci jugosłowiańscy poświęcają żywoty i interesy narodów Jugosławii, jakim jest powrót Triestu w ręce Słowian, byle by odzyskać władzę i przywileje.

FASZYSTOWSKIE METODY

Jak pisał „Primorski Dnevnik” — „włoska reakcja posuwa się tak daleko, że organizuje bandy z zamiarem wysłania ich do Julijskiej Krajiny, by wywoływały one na tym obszarze, a w szczególności w tym mieście i prowokację zbrojne z okazji przyjazdu Komisji Międzynarodowej. Reakcja mobilizuje na tym terenie dawnych członków, ustasze, istryjskich faszystów, różnego rodzaju uciskanych z zamiarem umożliwienia Słowianom wykazania

swej woli i w celu przekonania świata, że wymagana jest obca interwencja”.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że do wielu miejscowości Słoweńskiego Pomorza powraca dawna administracja faszystowska, która terrorizuje ludność. Korespondent Tanjuga donosi z Triestu, że w ostatnim czasie w Julijskiej Krajinie włoskie władze za poparciem władz so-

juszniczych przymusowo mobilizują Słoweńców do wojska włoskiego.

Sprawa Triestu jest sprawą całej demokracji światowej. Należy jak najszybciej uregulować ją w myśl żądań mieszkańców Julijskiego Pomorza, by położyć kres niebezpiecznym manewrom podpalaczy świata.

EL—ER.

Tajemnice lasu wilanowskiego

wyświeilił Komisja Badań Zbrodni Niemieckich

Okręgowa Komisja do badania zbrodni niemieckich w Polsce przytąpiła do gromadzenia materiałów w sprawie zbrodni niemieckich, popełnionych w lesie kabackim na terenie gminy Wilanów. W wyniku śledztwa ustalono, że zimą roku 1939/40 oddziały SS i żandarmerii przywieźli pewnej nocy 8 samochodów ciężarowych, wypełnionych ofiarami przemocy, które wymordowano przy pomocy karabinów maszynowych i granatów. Groby zajmują teren 150 m. kw. i kryją prawdopodobnie zwłoki około 200 ofiar.

W czerwcu 1942 r. w lesie kabackim rozstrzelano 40 mężczyzn oraz jedną kobietę, przywiezionych z Pawiaka. Hitlerowcy starali się za trzeć ślady tej zbrodni. Na grobach

ułożono darń oraz pozatykano świerki.

Las kabacki stał się w 1943 r. terenem systematycznie dokonywanych zbrodni. W dniu 18 lipca rozstrzelano tu 10 więźniów z Pawiaka, 28 sierpnia zamordowano 20 osób, 28 września — 14.

Prócz tego żandarmi przywozili do lasu kabackiego na rozstrzelanie pojedyncze osoby — Polaków i Żydów, ogółem około 50 osób.

Okręgowa Komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce wzywa wszystkich świadków lub osoby po informowane o popełnionych w lesie kabackim morderstwach, o zgłaszaniu się do Komisji, do sędziego śledczego, ob. Haliny Werenko, urzędującej w gmachu sądów przy ul. Leszno 53/55, VI piętro, pokój 615.

Cele wyjazdu misji finansowej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

Jak się obecnie dowiadujemy z miarodajnych źródeł w dniu 3 b. m. wyjechała już do Stanów Zjednoczonych polska misja finansowa. W skład misji wchodzi: ob. ob. E. Droźniak, Prezes Narodowego Banku Polskiego, Gubernator Międzynarodowego Funduszu Walutowego W. Konderski, zastępca Dyrektora Departamentu w Ministerstwie Skarbu i Gubernator Banku Międzynarodowego dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego oraz

jako zastępca J. Zółtowski, Radca Finansowy Ambasady R. P. w Waszyngtonie. Delegatom polskim towarzyszy dr. Świdrawski, Naczelnik Wydz. Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego.

Celem wyjazdu Polskiej Misji Finansowej nie jest sprawa zwrotu złota polskiego, lecz wzięcie udziału w posiedzeniu konstytuującym oraz w dalszych obradach Banku Międzynarodowego dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

Aleksandra Zaczekiewiczowa

CZŁONEK PPR W ANGLII, DZIAŁACZKA DEMOKRATYCZNA, CZŁONEK ZARZĄDU ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO, TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA, ŻONA PODPUŁKOWNIKA LOTNICTWA W. P.

zmarła nagle w Warszawie dn. 3 marca 1946 r.

Wyprowadzenie zwłok i msza odbędzie się dnia 8 marca b. r. z kościoła Św. Aleksandra. O zgonie zawiadamiają pogrzebem w smutku MAŻ i SIOSTRY.

Repatriacja Polaków z ZSRR

Od 11 lutego poczęły nadchodzić do Wrocławia transporty repatriantów polskich z Z.S.R.R.

Jeden transport, złożony z 62 wagonów nadjechał z Kijowa. Transport ten obejmujący około 2.000 osób, skierowano do różnych miejscowości w całej Polsce. Następne dwa transporty, jeden z Północy — 52 wagony, mieszczące 1.200 osób, rozładowano we Wrocławiu drugi zaś z Kijowa — 37 wagonów z 885 osobami, skierowano do Wasoszy, pod Jelenią Górą. Z dalszego transportu z Odessy — z 49 wagonami, mieszczącymi około 1.000 osób, z 18 wagonów rozładowano we Wrocławiu, zaś 31 skierowano do Wołowa. Ponadto w drodze jest transport repatriantów z Zaporozia, skierowany do Brzegu Wołowski. Obejmuje on 49 wagonów i 1.035 osób (z tego we Wrocławiu wysiadło około 200 osób).

Porozumienie tranzytowe polsko-czeskie

W tych dniach zawarte zostało między Rządem Polskim a Czecho-słowackim porozumienie o tranzytowaniu towarów idących do Polski.

Dzięki temu porozumieniu w najbliższym czasie będą mogły być przetransportowywane do Polski większe ilości paliw płynnych zakupionych przez Rząd Polski w Rumunii i na Węgrzech.

Polsko-szwajcarskie rokowania gospodarcze

BERN, 53 (PAP). Trwające kilka tygodni rokowania gospodarcze między delegacją polską a rządem szwajcarskim, zakończyły się. Rokowania toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Tekst umowy gospodarczej zostanie ogłoszony po jej zatwierdzeniu przez rządy obu państw. (w)

Wymiana zboża na nawozy sztuczne

W Wojewódzkim Urzędzie w Rzeszowie odbyła się konferencja z udziałem delegata Ministerstwa Apropriacji i Handlu, na której ustalono plan wymiany zboża na nawozy sztuczne.

W Rzeszowskim akcją tą zostały objęte następujące powiaty: przeworski, jarosławski, leski, gorlicki, rzeszowski, łańcucki, jasielski, lubaczewski, nizański i tarnobrzeski.

Wymiana odbywać się będzie przy zastosowaniu odrębnych zasad dla tych rolników, którzy dotychczas tylko częściowo wypełniali świadczenia rzeczowe i odrębnie dla tych, którzy wywazali się z obow. z obow. całkowite. Jak dotychczas dla województwa rzeszowskiego Rząd przeznaczył 2.300 ton nawozów sztucznych.

B. POLEWOJ

Oto „nowy ład”

Pamiętniki Franka

PUSTOSZYĆ TE TERENY

Na posiedzeniu kierowników oddziałów swego gubernatorstwa Frank szkicuje swoje zadania jeszcze cynicznie: „15 września 1939 roku otrzymałem zadanie objęcia kierownictwa zdobytymi terenami wschodnimi i specjalny rozkaz — bezlitośnie pustoszyć te tereny jako terytorium wojny i jako kraj zdobyczy, zrobić zeń kupę gruzów z punktu widzenia gospodarczego, socjalnego, kulturalnego i politycznej struktury”.

Żada on w myśl dyktawki, by wszyscy Niemcy w Polsce podkreślali całym swym zachowaniem w stosunku do ludności miejscowej, że są oni gospodarzami i „wyższą rasą”. Zrozumiałe jest samo przez się, że powinniśmy się tutaj zachowywać jak Niemcy — tak, żeby najmniejszy z nas stał znacznie wyżej niż największy Polak... Kto jest dla nas podejrzany, musi być natychmiast zlikwidowany”. I on otwarcie obwieszcza, że dołoży wszelkich starań, żeby w ciągu dziesięciu lat w ten czy inny sposób wyniszczyć miejscową ludność, przecz-

wistnie zapowiedziane przez Hitlera jeszcze na początku jego kariery „wyludnienie” kraju, oczyszczenie jego z rdzennej ludności i zaludnienie go przez Niemców. A dopóki Polaków jeszcze nie wytępiono, należy ich zamienić w niewolników. „Sytuacja w Polsce charakteryzuje się tym, że powinniśmy z jednej strony forsować rozwój germanizacji elementów z tym, żeby GG zamieniło się w najbliższym dziesięcioleciu w czysto niemiecki kraj osiedleńczy — z drugiej strony na tym etapie winniśmy zmusić obywateli do wypełnienia pracy na korzyść wielkich Niemiec”.

PLANOWA LIKWIDACJA

Frank nie skrywa tego, że tylko trudności, spowodowane wojną, tylko stałe wzrastające zapotrzebowanie rynku niemieckiego na białych niewolników zmusza go odłożyć rozwiązanie zadania fizycznego wytępienia ludności Polski. W pierwszym okresie zapowiedzianego przezeń dziesięciolecia kolonizacji Polski planuje on i przeprowadza masowe tępienie polskiej inteligencji i „podejrzanych

nych polskich elementów”, t. j. całej kulturalnej warstwy społeczeństwa polskiego — i całej ludności żydowskiej. „Musimy oczyścić Polskę z tych, którzy myślą. Polacy muszą pracować i pracować. Do tego potrzebne im są ręce, a duże głowy przeszkadzają tylko w tym” — pisał on w 1940 roku, planując wyniszczenie polskiej inteligencji. „Mamy w GG według obliczeń 2,5 miliona Żydów, a jeśli dołączyć tych, którzy są z nimi spokrewnieni, to będzie ich 3,5 miliony. Tych 3,5 milionów Żydów my nie możemy naraz rozstrzelać lub wytruć, ale przedsięwzięmy należyte środki, by ich walczyć”.

Planując — i nie tylko planując, ale i przeprowadzając z zimną krwią likwidację milionów rdzennej ludności, Hans Frank dba o to, by pozostała część ludności już w tym stadium obrócić w niewolników. Jego dziennik pstry się o notatek, dowodzących z jaką podłą konsekwencją ten hitlerowski satrapa urzędujący niszczenie starej polskiej kultury, burzył organizację oświaty, dając do zepchnięcia Polaków do roli „młodej robotnicy”, nie zastanawiającego się nad tym, gdzie go pohnie wola gospodarka. Mówiąc o zepchnięciu całego narodu europejskiego do roli nawet nie niewolników, nie — lecz bydła robotniczego, Frank oświadcza: „Walka o realizację tych zadań musi być prowadzona

z całym okrucieństwem... Trzeba bez litości niszczyć wszystko, co nosi w sobie elementy polskiej inicjatywy. Ale nie należy tego rozgłaszać, tylko przeprowadzać w milczeniu”.

Wymaga on żeby istniała widoczna różnica między poziomem życia narodu panów — a poziomem życia podwładnych. „Polacy muszą nareszcie poznać granice możliwości swego rozwoju. Na moje pytanie na ten temat Führer znów odpowiedział, że powinni oni ograniczyć się do ustanowionego przez nas poziomu. Ani jeden Polak nie powinien osiągnąć stopnia wyższego niż czeladnika; ani jednemu Polakowi nie da się możliwości zdobyć wyższego wykształcenia...”.

W innym miejscu, mówiąc o niemieckiej polityce w dziedzinie kultury, oświadcza on: „Polakom można dać tylko takie możliwości wykształcenia, które dowodziłyby beznadziejności losu ich narodu”. I dalej: „Naradzałem się z Führerem. Działalność generalnego gubernatora w Polsce, szczególnie zburzenie dworca w Warszawie, nie odbudowanie tego miasta, wywiezienie dzieł sztuki — zyskały jego uznanie”. Tomy dziennika z lat 1940, 1942 i początku 1943 go, okresu największego nasilenia tworzenia „nowego ładu” pstry się od cynizmu, który rzygnąłby zaszczyt największego faszysty.

(dok. nast.)

NA POLSKICH ZIEMIACH

CENTRUM PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO

Pomimo zniszczeń Radom wraca do formy

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Fakt, że z ogólnej liczby czynnych na terenie województwa kieleckiego 36 garbarń, aż 25 to tych największych, najlepiej wyposażonych, znajduje się na terenie Radomia, świadczy najwymowniej o pozycji, jaką to miasto zajmuje w przemyśle skórzanym Kielecczyny. Pozytywnie te umacniają jeszcze fabryki wyrobów skórzanych, wśród których znajdują się tak wielkie zakłady, jak fabryki obuwia „Bata” czy „Pulka”.

Tradycje garbarstwa na tym terenie sięgają dawnych czasów. Największy rozwój przypadł na pierwsze lata obecnego stulecia, kiedy wprowadzenie w garbarstwie rewolucji, mianowicie wynalezienie obok dotychczasowej obróbki skór sposobem roślinnym, szybszego sposobu garbowania przez zastosowanie soli chromowych, ułatwiło produkcję i spowodowało jej potanie.

Te kluczowe pozycje w garbarstwie miały Radom jeszcze przed wojną. Okupacja odbiła się na garbarstwie radomskim w sposób dotkliwy. Niemcy bowiem dążyli do systematycznego likwidowania tutejszych garbarń. Wskutek tego systemu likwidacyjnego czynne były w końcowym okresie jedynie 3 garbarnie. Tym zaś, które objęto rozporządzeniem likwidacyjnym, nie dawano już ani surowca, ani garbników, starając się natomiast wywieźć z nich maszyny i pozostawiając tam surowiec.

Oczywiście, ten moment wpłynął niekorzystnie na stan garbarnictwa radomskiego. Dzięki jednak postawie robotników nie udało się okupantom wywieźć wszystkiego. Z narażeniem życia ukrywali robotnicy w garbarniach, przeznaczonych do likwidacji, tak surowiec, jak garbniki, czy części maszyn. W garbarni „Praca” np., której termin likwidacyjny wyznaczono na 1.10.44 i z której wywieziono 8 wagonów surowych skór, dzięki robotnikom, którzy ukryli część skóry, zapas po ofensywie styczniowej wyrażał się liczbą 2300 sztuk.

Ofensywa zimowa przyczyniła garbarnictwu niemało zniszczenia. Wyniknęły one tak wskutek działań wojennych, jak i wskutek rabunku. W większości garbarń rok temu oglądało się obraz nędzy i rozpaczy: uszkodzenia budynków, brak maszyn lub części, brak pasów itp. W kilka miesięcy przy wyteźnionej pracy można przystąpić do produkcji już 11 garbarń. Dzisiejszy stan 25 garbarń, nie licząc fabryk wyrobów skórzanych, jest wskazownikiem dalszych efektów odbudowy. Gdyby w chwili obecnej było pod dostatkiem surowców i garbników, to produkcja mogłaby stanąć na poziomie sprzed 1939 roku.

W odbudowie garbarń radomskich wielką przeszkodą są skutki eksploatacyjnej polityki okupanta. Chodzi tu o fakt, że w urządzeniach, których nie zdano wywieźć, nie inwestowano nic. Dzisiaj takie wyeksploatowane maszyny wymagają gruntownego remontu. Nie jest to bynajmniej proste, maszyny bowiem garbarskie sprowadzaliśmy z zagranicy, głównie z Niemiec i Austrii, a dzisiaj te źródła zaopatrzenia nie wchodzi w rachubę. Trzeba będzie prawdopodobnie wziąć znajdujące się u nas maszyny za modele i według nich wyprodukować nowe.

Drugi czynnik wpływający na trudny stan garbarstwa, to surowiec. Do skór podszewkowych brak w Kielecczynie odpowiedniego surowca, gdyż okręg ten ze względu na lichą glebę i płaskie okolice zawsze dostarczał surowca gorszego, niż np. Podkarpacie, mające lepszą rasę bydła i lepsze gatunki traw. Dzisiaj przemysł garbarski otrzymuje do obróbki przeważnie skóry, wywiezione przed kluciaty do Niemiec, a więc skóry zleżałe, z wykwitem soli, w której były konserwowane. Z tego powodu gatunek produktu musi być oczywiście, gorszy niż normalne.

Skóry otrzymywane z UNRRA, aczkolwiek wysokogatunkowe, muszą być uprzednio przerobione. Dlatego nie należy się po tych transportach spodziewać wiele. Produkt jest bowiem porowaty, o dużej chłonności wody i nie nadaje się na obuwie.

Produkcja garbarń radomskich mimo trudności w zdobyciu surowca i garbników, jest dosyć różnorodna. Wytwarza się tutaj towary podszewkowe, skóry wierzchnie (chromowe), pasowe, blanko-

we (na siodła), futerkowe i imitacje skór zamszowych (imitacje, gdyż do oryginalnego zamszu trzeba trawni, którego brakuje).

Wszystkie garbarnie radomskie podlegają Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego Okręgu Kieleckiego z siedzibą w Radomiu. Dysponowane towarami gotowym oraz sprzętem zaopatrywaną fabryka w artykuły niezbędne do produkcji, pozostaje

ją w rękach Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego w Łodzi.

W ostatnim czasie garbarnie radomskie objęły patronat nad całym szeregiem garbarń na Śląsku Dolnym i na Pomorzu Zachodnim, wysyłając tam swoich pracowników i służąc tamtym zakładom opieką.

H. E. Michalski.

Tow. Bochnak i Tow. J. Lach

Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznej śmierci tow. Marii Sowitkiej, ofiarnej członkini naszej Partii, a już świeża krew nasiąka ziemią Nowotarską.

Wielka jest lista ofiar bandyckiego terronu NSZ na tych ziemiach. W ciągu ostatnich tygodni zginęło kilkunastu demokratów, ludzi ofiarnych, budujących nowego życia.

Główne ostrze tej zbrodniczej akcji godzi w ludzi naszej Partii, choć obok nich padli i bezpartyjni. Cenni i dobrzy obywatele, by chociaż wspomnieć znanego demokrate, taternika Józefa Oppenheima.

Szczególny cios został zadany naszej organizacji partyjnej w niedzielę, 3 lutego 1946 r. w pogranicznej miejscowości Czorsztyn. W jednym dniu zginęło dwóch naszych działaczy partyjnych Jan Lach i Stanisław Bochnak.

Tow. Stanisław Bochnak był najlepszym sekretarzem Komitetu Gminnego w powiecie. Skromny, oddany na śmierć i życie idei, cieszył się zaufaniem i autorytetem wśród miejscowej ludności. Gmina Czorsztyn — to jeden z najlepiej zorganizowanych terenów na Podhalu. Tu oprócz kół partyjnych wpływy nasze sięgają do najszerzych mas biedoty wiejskiej.

Jeszcze niedawno podczas bytności tow. Bochnaka w Komitecie Wojewódzkim rozmawialiśmy o pracy jego w terenie. Już wtedy wiedział, że jest zagrożony, że nalemmy bandydy czyhają na jego życie. Ale nie skarżył się. Mówił o pracy, o ludziach, o ich bólach — nie mówił nic o sobie. 3-go lutego, chcąc zmylić czujność wroga, przeniosł się do sąsiadów w Kluszczykach. W domu zostawił żonę i dwoje małych dzieci.

Bandydy wytropili go. Wpadli do domu, rozpoznali tow. Bochnaka, zmasakrowali go koltami automatów i dwoma śmiertelnymi strzałami w oko i usta zakończyli życie ofiarnego boownika.

Tego samego dnia zbrodnicza banda

napadła na dom tow. Jana Lacha. Ktoś w tych okolicach nie znał tow. Lacha, prezesa gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej, członka Gminnego i Powiatowego Komitetu PPR. Tow. Lach liczył 50 lat, lecz w robocie partyjnej, w pracy społecznej podwoił się jego lata. Obarczony bardzo liczną rodziną borykał się z wielkimi trudnościami, nie miał nawet własnej gospodarki. Dopiero z reformy rolnej otrzymał 1 hektar gruntu. Dzieci swoje chował na świątecznych obywateli, takich, jakim sam był.

Chłopi znają tow. Lacha. Kto tak jak on umiał wyjaśnić zawile zagadnienia polityczne, kto tak jak on umiał natchnąć wiarą w lepsze jutro.

Właśnie tow. Lach układał się już do snu, gdy trzech bandytów wpadło do domu. Schwycili go za koszulę na piersiach z okrzykiem: „Jesteś Peperowcem?” — Tow. Lach odepchnął ich od siebie i ze spokojem rzekł: „Jestem i zawsze nim będę”.

W ostatniej chwili przed śmiercią, w obliczu całej swojej rodziny, tow. Lach, 50-letni chłop polski ziemi podhalańskiej, rzucił w twarz oprawcom: „Nie boję się was, bandydy. Gnę jak Peperowiec”.

Czy w tej dumnnej śmierci nie brzmi głos „Proletariatu”? Czy nie tak umierali w kochanych gestapo, na ulicach Warszawy, partyzanci w lasach. Z wiarą w sprawę, z miłością dla Partii.

W środe odbył się pogrzeb obu towarzyszy. Ksiądz odmówił udziału w pogrzebie, tłumacząc się lękiem przed bandytami.

Zbrodnia, podłość i lekkość zawsze w parze. Bohaterstwo usławi się samo. Święte są mogiły naszych towarzyszy i bez udziału księdza. Przez ich życie ofiarne, przez ich męczeńską śmierć. Chylimy czoła nad tragicznymi nogami bohaterów.

Ale dosyć, dosyć już ziemia polska nasiąka krwią najlepszych swych synów.

Maria Rutkiewiczowa

Gigant na skalę światową
Przyszłość Państwowej Fabryki Wagonów

(Od naszego korespondenta)

Trzydzienny plan odbudowy zapowiadany przez m. n. Mncza odbija się również na dalszych losach Państwowej Fabryki Wagonów, która jest przecież jedną z najważniejszych fabryk tego rodzaju w Polsce. W Państwowej Fabryce Wagonów czynione są już dziś intensywne przygotowania dla przedstawienia a produkcji tymczasowej na produkcję planową.

Pierwszym etapem rozwoju fabryki było zorganizowanie jej i uruchomienie produkcji węglares typu niemieckiego, których plany częściowo zmodyfikowano i przystosowano do obecnych palących potrzeb chwili, w której nie czas na obmyślanie nowych projektów, a cały nacisk położyć trzeba na szybkość produkcji. Na tym pierwszym etapie zanotowaliśmy cały szereg sukcesów, których ukoronowaniem było przejęcie przez Ministerstwo Komunikacji pierwszych dwóch podciągów węglarek, całkowicie wyprodukowanych w Państwowej Fabryce Wagonów. Obecnie P.F.W. produkuje dzienne 8 węglarek.

Równoległe z obecną produkcją węglarek, przeprowadzone są wstępne pra-

ce przygotowawcze do produkcji zupełnie nowego typu węglarki, tym razem już konstrukcji całkowicie polskiej, opracowanej w Centralnym Burze Konstrukcyjnym. Od czerwca P.F.W. produkować będzie wyłącznie węglarki nowego typu.

Ponieważ jak to zapowiadaliśmy już dawniej, fabryka przystąpi również do produkcji wagonów osobowych i tendrów, remontuje się do tego celu nowe hale w poważnym stopniu zdewastowane. Z jednej tylko hali usunięto 3.000 m gruzu.

Na odbytym nie dawno zjeździe dyrektorów fabryk taboru kolejowego uznano za konieczne, aby w ramach trzynastoletniego planu odbudowy uruchomić zakładającą z P.F.W. fabrykę „FAMO”, która łącznie z P.F.W. stanowiłaby obiekt na skalę światową. Projektuje się w odbudowanej „FAMO” (stan w szczyt budynków około 30 proc. zorganizowane nowej fabryk parowozów łącznie z P.F.W. — jedyny w Polsce Ośrodek produkujący cały tabor kolejowy.

Wprowadzenie tego planu w życie doprowadzi do powiększenia załogi fabrycznej do 7-miu tysięcy robotników,

NA ZIEMIACH
ODZYSKANYCHMIASTO HUT SZKLANYCH
NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku nad Nisą znajduje się miasteczko Plesk, mogące pomieścić 10.000 mieszkańców. Obecnie zamieszkałe ono jest przez 500 Polaków i niewielką ilość Niemców. Miasto jest niezniszczone i posiada wiele opuszczonych, kompletnie urządzonych domów. Jest to miasto hut szklanych, znajduje się tam 10 fabryk, a mianowicie: Funke, Phoenix A i B Adler A, A II i B. Meissner, Putzler, Viktoria i Zunderbard, 6 — spośród tych zakładów nadal się do natychmiastowego uruchomienia po nieznacznych remontach. Wszystkie huty nastawione są na produkcję szkła galanterijno — oświetleniowego. Niektóre z fabryk jak np. Adler B — posiadają najnowocześniejsze urządzenia.

Miasteczko ma własną elektrownię zdolną, również wprowadzić w ruch wszystkie huty. Koszt uruchomienia wszystkich tych zakładów obliczony jest przez Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych na 50 milionów złotych.

ZWALNIANIE POLAKÓW —
B. ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH

Na terenie kopalni w Zabrze znajdowało się wielu Polaków — byłych żołnierzy niemieckich, którzy pracowali razem z niemieckimi jeńcami wojennymi. Komisje we ryfikacyjne zwalniają ich obecnie i odsyłają do domów.

NOWA PLACÓWKA SPÓŁDZIELCZA

Aby pokonać trudności w zaopatrywaniu miejscowego kupiectwa w potrzebne towary, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Zabrzu przystąpiło do zorganizowania hurtowni. Ma ona umożliwić kupcom zakup towarów, które dotychczas zmuszeni byli nabywać u przygodnych handlarzy.

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPIEJSZ
W BIAŁEJ

W mieście Biała w powiecie prudnickim rozwija się szczególnie pomyślnie spółdzielczość. Najliczniejszą i najruchliwszą organizacją na tutejszym terenie jest miejscowe koło Związku Samopomocy Chłopskiej, dzięki kierownictwu ob. P. Zadorowicza. Do koła należy już 118 członków. Ludność w powiecie odnosi się do koła z pełnym zaufaniem, przybysząc licznie na różne zebrania i pogadanki, oraz biorąc czynny udział w obradach.

NA POMORZU ZACHODNIM
WIĘCEJ POLAKÓW, NIŻ NIEMCÓW

Według danych z dnia 1 lutego b.r. na terenie Pomorza Zachodniego mieszkało łącznie 592 tysiące ludności, w tym 305.000 Polaków i 286.000 Niemców (oraz 1.000 osób przyznających się do innych narodowości). Jak więc wynika z powyższego zestawienia, Polacy już w lutym stanowili większość ludności Pomorza Zachodniego. W tej chwili sprawa ta wygląda dla nas jeszcze pomyślniej, bowiem w ramach przeprowadzanej repatriacji Niemców, ilość tych ostatnich zmniejszyła się już o kilka czy kilkanaście tysięcy.

Najwięcej ludności polskiej zamieszkuje w mieście Szczecinie, następnie w pow. Koszalin (28.000), Białogrodzie (23.000) i w powiecie Chojnice nad Odrą (22.000). Najmniej Polaków zamieszkuje w powiecie weleckim (200 osób), następnie w powiecie odrzańskim (Uznam — Wolin 1.400), i w powiecie Kamień (6.000 osób).

O ile chodzi o Niemców, najwięcej ich mieszka w Szczecinie, następnie w powiecie Białogrodzie (25.000), Koszalin — 26.000 i Szczecinek — 25.000. Najmniej Niemców posiada powiat Starogard (1.361), Perzycy (2.646), Gryfin (2.000) i Kamień (3.000).

Dziwne rzeczy
dzieją się w Wałbrzychu

W mieście Wałbrzychu, które dużo wolniej, aniżeli inne dolnośląskie miejscowości, przybiera polskie oblicze, pojawiają się afiszowe wyłączenie w języku niemieckim, następującej treści: „15. Februar. Für alle. Dom Ofizerow. Amerkanischer Grossfilm: „Schwestern des Kammerdieners“. Anfang 17 Uhr (Deutsche Zeit)”. Nikt w mieście nie potrafi wytłumaczyć, gdzie ma być wyświetlany film i co oznacza wymieniony w afiszu „Dom oficerów”.

Interesujący jest fakt, że w innych miastach nie urządziła się impreza dla Niemców i tylko Wałbrzych wprowadził te mowacje. W większości miast dolnośląskich gra się przedwojenne filmy polskie, podczas gdy w Wałbrzychu Niemcy oglądają nowe filmy amerykańskie. Określenie w Polsce czasu środkowo-europejskiego jako „deutsche Zeit” jest też co najmniej dziwne.

N. S. Z. — to zbrodnia i tylko zbrodnia

Ludzi i kraj wydawali na łup Niemcom

Dzień wielkich rewelacji w procesie warszawskim

W szesnastym dniu procesu złożył zeznania biegły pułk. Korczyński.

Aby przedstawić wierny obraz organizacji wojskowej NSZ, biegły nawiązuje do organizacji politycznych i wojskowych, z których wywodzą się Narodowe Siły Zbrojne. Po przewrocie majowym 1926 r. na skutek tarć w łonie etudeckiego aktywu, zarzucającego organizacji bierność, został zwołany w Poznaniu Zjazd, na którym Roman Dmowski założył szturmową organizację stronnictwa tzw. Obóz wielkiej Polski. OWP ogłosił w słowie i piśmie bezwzględna walkę z socjalizmem, komunizmem, skrajny szowinizm i antysemityzm.

Przyczynę do dziełofaszyzmu rodzimego

Mniej więcej w roku 1932 wzrasta się w łonie obozu ferment reakcyjnej młodzieży. Nurtują wśród niej dwa kierunki.

Pierwszy jest to faszyzm, oparty o wzory rodzime, zachowujący pozory kursu antyniemieckiego, ale zbliżający się do sanacji na gruncie polityki OZN.

Drugim kierunkiem jest faszyzm zapożyczony, importowany z zagranicy, jawnie proniemieckiego typu hitlerowskiego, reprezentowany przez ONR i jego przybudówkę — Falangę, kierowaną przez hitleryzujących prowodyrów jak Rosman i Piasecki. Panowie ci działali na terenie akademickim, wzniecając ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie, a również usilowali sięgnąć do wsi poprzez słynne wyczyny Adama Doboszyńskiego, który będąc już na emigracji wstawił się wydaniem dokumentów dyplomatycznych, kompromitując wielkiego demokrata — Sikorskiego.

Na hitlerowskim pasku

Napad Hitlera na Polskę w 1939 r. i katastrofa wrześniowa musiały oczywiście wpłynąć hamująco na wpływy ONR w początkowym okresie okupacji niemieckiej. Jednakże po wybuchu wojny radziecko - niemieckiej ONR znów ożywił się i w końcu 1942 r. tworzy organizację pod nazwą Narodowe Siły Zbrojne.

I tu następuje pewien dualizm jak poprzednio: jedna grupa NSZ współdziała z Niemcami faktycznie, aczkolwiek nieprogramowo, np. przy likwidacji Żydów. Inna grupa NSZ współdziała programowo. Ludzie z tej grupy WSPÓŁPRACOWALI Z GESTAPO i w pewnym momencie uzyskali nawet delegację do Berlina na zawarcie konkretnej umowy. Jednym z takich konkretnych dowodów współpracy jest chociażby Brygada Świętokrzyska Brygada Bohuna.

Na żołdzie wroga

Historia tej Brygady Bohuna (Dąbrowskiego) sięga okresu własnej okupacji niemieckiej. Wynosiła ona bezpośrednio z organizacji NSZ. Współpraca z Niemcami szła w kilku kierunkach. Prawie wszyscy kierownicy tej organizacji utrzymywali indywidualne kontakty z niemieckimi władzami bezpieczeństwa. Głównym łącznikiem NSZ z gestapo był niejaki Romuald. NSZ otrzymywał od Niemców miesięcznie na cele organizacyjne 2 miliony złotych.

Wywiad NSZ stał całkowicie na usługach Niemców. Głównym łącznikiem niemieckim z NSZ był radca kryminalny Fuchs w Radomiu. Niemcy oczywiście starali się za wszelką cenę nie dopuścić do współpracy różnych grup niepodległościowych jak: AL, AK, BCh i inne. Między innymi w radomskim powstał niewielki oddział pod dowództwem niejakego Toma, którego zadaniem było podszywanie się pod Armię Krajową.

Zbrodnicze denuncjacje

Niemcy zaopatrywali jego oddział w broń i amunicję, a za to Tom likwidował działaczy lewicowych na podstawie list dostarczanych mu przez okupanta.

Dla zmylenia orientacji oddział dokonywał od czasu do czasu napady na niemieckie samochody według z góry uplanowanego porządku, przy czym ograbianych Niemców puszczano.

NSZ-owcy WYDAWALI W RECE NIEMIECKIE SZEREG WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO, NIWYGOdNYCH SOBIE

POLITYCZNIE, ZE WSZYSTKICH OBOZÓW, POCZYNAJĄC OD AK I AL. NSZ wydały w ręce niemieckie profesora Uniwersytetu Warszawskiego Handelsmana, ob. Krachelską i wielu innych.

Według informacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NSZ wysyłały kurierów do Londynu, do gen. Andersa.

Mordy kapturowe

Surowo rozprawiało się NSZ z członkami własnej organizacji, którzy ośmielili się protestować przeciw współpracy z Niemcami. Kabowano i mordowano przeciwników politycznych — wśród nich został zamordowany niejaki Adam Pacholczyk pseud. Adam, nauczyciel z Opoczna, przeciwnik współpracy z okupantem. Działo się to w domu przy ul. Jasnogórskiej w Częstochowie.

T. zw. „Brygada Bohuna”

Na wiosnę 1944 r., gdy front począł przysilać się do terytorium Polski, została stworzona tzw. Brygada Bohuna, Brygada Świętokrzyska. Zadaniem jej było zwalczanie partyzantki sowieckiej na tyłach armii niemieckiej. Dąbrowski-Bohuna zlikwidował kilka takich grup i odesłał materiał jak aparaty radiowe i instrukcje wraz z protokołami przesłuchania do gestapo. Cała Brygada Bohuna miała swobodę poruszania się na z góry ustalonych terenach, z których dla uniknięcia konfliktów usuwano wojsko i policję niemiecką.

Poczet winowajców

Brygada zaczęła się organizować w Górach Świętokrzyskich w maju 1944 r. Dąbrowski był wówczas szefem sztabu okręgu kieleckiego NSZ. Stan brygady wynosił do 1.500 ludzi.

Bohuna - Dąbrowski został naczelnym dowódcą w stopniu podpułkownika. Dowódcami przybocznymi byli szef sztabu Zab i Jaksa - Marcinkowski dowódca pułku. Brygada Bohuna, która w międzyczasie przyjęła nazwę grupy operacyjnej Zachód, cofając się przed napierającą Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim przeszła w połowie stycznia 1945 r. bez żadnych przeszkód ze strony Niemców linie umocnień nad Pilicą.

W miejscowości Frankenstein sztab grupy odbył konferencję z głównym sztabem niemieckim, w celu dalszej współpracy i wspólnej walki z Armią Czerwoną i Armią Demokratyczną Polski. W tym celu dowództwo niemieckie zorganizowało specjalne szkoły, gdzie członkowie brygady specjalizowali się na szpiegów - dywersantów, by później po przerzuceniu na terytorium Polski nawiązać kontakt z głównym sztabem NSZ w kraju. Po konferencji grupę skierowano do Leitmeritz.

Współpraca ze sztabem niemieckim

W trakcie marszu na terenie Niemiec brygada korzystała ze wszystkich uprawnień armii niemieckiej. Kandydatów na przyszłych skoczków spadochronowych uczono minierstwa i terenoznawstwa oraz radiotechniki. Kierownikiem szkoły był oficer niemiecki w stopniu kapitana, głównym dowódcą i zwierzchnikiem z ramienia grupy kapitan Rafał-

ski Zygmunt pseudo Sulmczyk. W szkole byli również Ukraińcy w mundurach niemieckich, tak samo traktowani jak członkowie grupy Bohuna i w tymże samym celu wysyłani na terytorium Polski. 22 marca 1945 r. pierwsza grupa skoczków w liczbie 8 ludzi, na czele z kpt. Sulmczykiem wystartowała na 2-motorowym samolocie niemieckim z lotniska w Pradze. Z grupy tej zostało ujętych na terenie Polski kilka osób, a wśród nich kpt. Sulmczyk-Rafałski.

Mediacje z A. K.

Bojownicy Narodowych Sił Zbrojnych w okresie, kiedy Armia Czerwona załamała podchód niemiecki, skłonne były podporządkować się Armii Krajowej pod warunkiem, że zachowają samodzielność organizacyjną. 7 marca 1944 r. podpisana została umowa, na mocy której dowódca NSZ jest zastępcą dowódcy AK. Wzajemne stosunki organizacyjne jednak nie utrzymały się po tej fazie były na ogół chwiejne, lecz współpraca przy kierownictwie trwała do ostatnich czasów.

Przeciwko demokracji

Po wyswobodzeniu terenów polskich NSZ kontynuowały zbrodnictwo działalności w stosunku do demokratów. Zadaniem powołanej do życia organizacji PAS-u była bezwzględna likwidacja członków rządu lub osób wchodzących w skład PKWN, a potem Rządu Jedności Narodowej. Organizacje PAS-u były podporządkowane szefowi PAS-u Komendy Głównej, który podlegał tylko komendantowi Komendy Głównej. Szef PAS-u okręgu podlegał szefowi PAS-u obszaru, a szef PAS-u powiatu podlegał szefowi PAS-u obwodu. Szefowie PAS-u kierowali całkowicie swoim sztabem oraz akcją na swoim terenie.

Instrukcje szpiegowskie

Niezależnie od tego NSZ zbierały materiał informacyjny, trudniąc się wywiadem na rzecz agentury oboję. Biegły odczytuje Sądowi szczegółowe instrukcje szpiegowskie, znalezione przy dwóch przychwyconych przez Bezpieczeństwo wywiadowców.

Najbardziej terrorystyczny odłam

NSZ składowa przede wszystkim ostrze swojej działalności przeciwko sojusznikowi polsko - radzieckiemu i przeciwko demokratycznemu państwu polskiemu. AK ze swoją taktyką obliczona była na dłuższy czas. Przeżywa ona obecnie kryzys ideologiczny, a przede wszystkim kryzys na tle taktyki. NSZ natomiast, chociaż mniej liczne jak AK, odznaczają się jednak większą zacietością oraz głębszym zakonserwowaniem swych kadry i z tego powodu stanowią dla państwa polskiego, dla Rządu i obywateli bezpośrednie i wielkie niebezpieczeństwo, bo reprezentują najbardziej terrorystyczny odłam reakcji, który chce obalić ustrój demokratyczny państwa drogą zbrojną, drogą mordów i terroru — zamyka swe wywody Biegły.

Po zadaniu przez sąd szeregu pytań i odpowiedziach p. Korczyńskiego przewodniczący ogłosił zamknięcie postępowania dowodowego. Rozprawa została przerwana do czwartku, w którym to dniu nastąpią przemówienia prokuratorów.

Elektryfikacja wsi w kieleckim postępuje szybko i nieprzerwanie naprzód

W ramach trzyletniego planu elektryfikacyjnego w województwie kieleckim postępuje naprzód odbudowa linii wysokiego napięcia, prowadzącej do Rożnowa do Warszawy.

W związku z tym wyłoniony został w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim przy Zjednoczeniu Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego specjalny Wydział Elektryfikacji Wsi. Opracowywany został plan elektryfikowania 30 wsi w województwie, a mianowicie: w pow. ilżeckim — wś: Tychów, Mirzec, Gątki; w pow. sandomierskim — Gorzyczany, Samborzec, Żółków; w pow. opatowskim — Czeszków, Nietulisko, Krzeczonowice, Wólka Bodziechów; w pow. radomskim — Zdąry, Polany, Łę-

czany; w pow. kieleckim — Dąbrowa, Samonów, Kaletanów; w pow. koziemieckim — Tczew, Brzoza, Ursynów; w pow. jędrzejowskim — Klemencja, Chomentów, Sobków; w pow. stopnickim — Ogledów, Grabki Duże; w pow. włoszczowskim — Bebelno, Kolonia, Ludwinów; w pow. pińczowskim — Kłaje.

Fundusze, przeznaczone na ten cel, wynoszą na pierwszy kwartał półtora miliona złotych, a na drugi kwartał 15 milionów złotych. Ponadto z funduszy prywatnych, zebranych na cele elektryfikacji, przewiduje się również 15 milionów złotych. Elektryfikowanie przewidzianych w planie 30 wsi nastąpi do dnia 15 lipca.

KRONIKA ODBUDOWY

Warszawa

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PRECYZYJNO-OPTYCZNEGO. Przemysł precyzyjno-optyczny w Polsce reprezentowany jest przez 17 fabryk zatrudniających 1.606 robotników. Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie produkują szkła okularowe, lupy, lornetki oraz reperujący sprzęt precyzyjny. „Iwoka” w Katowicach produkuje szkła i oprawy okularowe, części mechaniczne dla aparatów kinoprojektyjnych, Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze produkuje półfabrykaty do szkła okularowego, szkła okularowe, lupy, optykę reflektorową, obiektywy do aparatów kinoprojektyjnych, szkła odporne na zmianę temperatury. Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi i jej filia we Fryberku produkują zegary elektryczne, kolejowe, narzędzia zegarmistrzowskie. W ciągu ostatniego kwartału produkcja w przemyśle precyzyjno - optycznym wzrosła o 212 proc. Produkcja fabryk precyzyjno - optycznych na Dolnym Śląsku stała się o 32 proc. ogólniejszą produkcją.

Łódź

ZAKŁADY SCHEIBLERA I GROHMANA. Zakłady Scheiblera i Grohmana zatrudniają w chwili obecnej 6.800 robotników. Okupant zniszczył bardzo fabrykę. Na 210 tysięcy wzeń, czynnych przed wojną, zostało w oddziale przedziałanym zaledwie 156.160, w tym do natychmiastowego uruchomienia zaledwie 70 tys. Dział czynnych jest 80 tys. wzeń, do czerwca zaś b. r. uruchomionych będzie dalszych 15 tysięcy. W tkalni w ruchu jest 2.100 krosien, do czerwca uruchomionych zostanie jeszcze 1.500.

Zakłady Scheiblera wykonały w styczniu i lutym plan w 117 proc.

Na pierwszy kwartał b. r. zaplanowane jest wykonanie 998.380 kg przędzy i 5.050.900 m tkanin.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY W ŁÓDZKIM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM. Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego okręgu łódzkiego obejmuje 6 fabryk obuwia, 3 wielkie rymarnie, 8 garbarni i 2 fabryki pasów. Zakłady te zatrudniają łącznie 1.486 robotników i pracowników umysłowych. Dzięki doskonałej współpracy Rad Zakładów z dyrekcją fabryk i zjednoczenia, poziom produkcji stale wzrasta i na styczeń b. r. osiągnięto 110 proc. wykonania planu. Między innymi wyprodukowano 1.045.047 dm kwadr. skóry wierzchniej, 16.398 kg skóry podszewowej, 5.462 kg skóry pasowej, 1.121 m pasów do transmisyj, 650 szt. kombinizonów skórzanych, 2.060 waliz skórzanych i przeszło 17.000 par obuwia.

Katowice

WZROST WYROBÓW HUTNICZYCH. Centrala żelaza i stali dostarczyła na rynek wewnętrzny w ciągu ubiegłego roku (od 1 kwietnia) — 408.284 tony różnego rodzaju materiałów. W kwietniu ub. roku wysłano na rynek wewnętrzny 20,6 tys. ton, a w grudniu 79,9 tys. ton, czyli w ciągu 9 miesięcy nastąpił wzrost do 387 proc.

WYDOBYCIE WĘGLA W LUTYM. Polskiej Przemysł Węglowy wykonał w lutym plan produkcyjny w 103,7 proc. Zamiast planowanego wydobycia 3.169 tys. ton węgla osiągnięto 3.285 tys. ton. Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu produkcyjnego wykazują Zjednoczenia: Dolnośląskie — 115,3 proc. i Rybnickie — 109,4 proc. Najwięcej wydobył węgiel ko palnie Zjednoczenia Chorzowskiego — 447 tys. ton oraz Rybnickiego — 364 tys. ton. W mies. lutym nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy, który w kopalniach śląskich i zagłębiowskich osiągnął przeciętną normę 990 kg dziennie na robotnika.

W miesiącu lutym nastąpiła dalsza poprawa w wykonaniu planu załadunku kolejowego, który przez przemysł węglowy został wykonany przeciętnie w 94 proc.

Olsztyn

OTWARCIE DROŻDŻOWNI. W Rościborcu Zw. Gosp. „Społem” uruchomili ponownie drożdżownię o zdolności produkcyjnej 600 ton drożdży rocznie.

Drożdżownia zasilać będzie w produkt drożdżowy województwo mazurskie i bałostockie.

„CHŁOPSKA DROGA”
TYGODNIK DLA WSI

Odpowiedzi Redakcji

Zwolenniczka. Warszawa. — Uprzejmie prosimy o zgłoszenie się do redakcji naszego pisma w godzinach 9 — 14-ej i 15 — 19, Pokój 22.

Ob. Rajchenbach Ryszard, Zaręby Kościelne. — W odpowiedzi na nasze pismo Związek Zawodowy Literatów Polskich oddział w Łodzi zakomunikował nam, że warunkiem przyjęcia do Studo Literackiego w Łodzi jest złożenie przez kandydata krótkiego życiorysu (określającego głównie wykształcenie) oraz kilku próbek dotychczasowej twórczości literackiej. O przyjęciu kandydata decyduje na tej podstawie Kierownictwo Studo.

Ob. A. O. Otwock. — Zarząd Główny Związku b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych w Niemczech mieści się przy ul. Kredytowej 4 m. 9.

Ob. Stanisława B. Rembertów. — Opis podanego przez Was zająś podaliśmy do wiadomości Rady Zakładowej Tramwajarzy z prośbą o zajęcie stanowiska wobec reakcyjnych wystąpień ich towarzysza pracy.

„Młot”. — Dziękujemy za nadesłany list. Odpis skierowaliśmy do Dyrekcji Tramwajów Miejskich.

Ob. Jagielski Stanisław. Warszawa. — Kropie grzybowe są wynalazkiem uczonych radzieckich. Niestety, bliższych informacji nie posiadamy.

Ob. J. Smagłajenko. Warszawa. — Oglądaliśmy zamieszczone bezpłatnie.

GŁOS SPORTOWY

Warszawa - Kraków 47:63 w pływaniu

W Krakowie gościła pływacka reprezentacja Stolicy, która w ramach rocznicy 40-lecia istnienia klubów „Cracovia” i „Wisły”, spotkała się z reprezentacją pływacką tych 2 klubów.

Mecz zakończył się zwycięstwem pływaków krakowskich w stosunku 47:63, przy czym o zwycięstwie zdecydowały sztafety, wygrane przez krakowianów. Z drużyny warszawskiej najlepszym był Czuperski, lepszy o klasę w swej konkurencji od pozostałych zawodników.

Wyniki spotkania: 100 m. styl dowol.: 1) Grubenthal (Kr.) — 1:13, 2) Zakrzewski (W.) — 1:13,4, 3) Dudzik (Kr.); 200 m. styl dowol.: 1) Kott (Kr.) — 2:45,5, 2) Karpinski (W.) — 2:52,9, 3) Kekus (Kr.) — 4:00 m. st. dow.: 1) Czuperski (W.) — 6:08,4; 2) Kott (Kr.) — 6:23, 3) Dudzik (Kr.); 100 m. styl. dow.: 1) Brzozowski (W.) — 1:25,5, 2) Romer (Kr.) — 1:26,6, 3) Szczypko (W.); 200 m. styl. klas.: 1) Kwiatek (W.) — 3:19, 2) Szczypko (W.) — 3:25,3, 3) Kowalski (Kr.); 100 m. styl. grzbiet.: 1) Choma (Kr.) — 1:26,8, 2) Dziągiewski (W.) — 1:27,2, 3) Piła (Kr.); Sztafeta 5x50 m. styl. dowol.: 1) Kraków — 3:14,8, 2) Warszawa.

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym: 1) Kraków I — 4:09,2, 2) Kraków II — 4:14, 3) Warszawa I — 4:14,6, 4) W-wa II. Najbardziej emocjonującą była sztafeta 5x50 m. styl. dowol., gdzie prowadzenie stało się zmienną.

Jak widać wyniki osiągnięte są słabe. Stolica ma mocne punkty w stylu klasycznym, ale ogólnie biorąc poziom naszego pływactwa jest taki, jak w 1930 r. (z górą!).

To i owo w sporcie

Stanisław Marusz oraz wszyscy nasi narciarze, którzy startowali w Bańskiej Bystrzycy, w Mistrzostwach Czechosłowacji wezmą udział w wielkich zawodach narciarskich w Nydku na Zaolziu, urządzanych przez PKS „Groń”.

Dąbrowska Jadwiga (Warszawa), zdobyła mistrzostwo Polski w leżdzie

figurowej na lodzie przed siostrą swą Hanną. Zawody rozgrywane były w Zakopanem.

P. Z. L. (Rzeszów) — RKU (Sosnowiec). spotkanie pięściarskie rozegrane w Sosnowcu, zakończyło się wynikiem remisowym 7:7. Zespół RKU był wzmocniony pięściarzami „Pogoni” (Katowice).

Mistrzostwa pięściarskie
Poznania

Starczy mistrzowie pięściarscy „Warty”, jak Koziołek I, Rogalski, Jarecki przeżywają „renesans” formy. Dowiodły tego rozegrane w dn. 3 b. m. finały mistrzostw indywidualnych seniorów Okręgu Poznańskiego. „Warta” okazała się bezkonkurencyjna. Zdobyła ona 7 tytułów mistrzowskich i 3 wicemistrzowskie, co najlepiej świadczy o hegemonii pięściarskiej tego klubu w Okr. Poznańskim. Same finały mistrzostw stały na b. wysokim poziomie.

Wyniki: w w. muszej Kordylewski (Warta), białe na punkty Dominika (Warta); w w. koguciej Miodowicz (HCP), białe na punkty Wróblewski (ZWM Leszno); w w. piórkowej Rogalski (Warta) zwycięża wysoko na punkty Rożka (ZWM Leszno); w w. lekkiej Koziołek I (Warta) białe na punkty Vogta (Warta). Była to najpiękniejsza walka dnia. Koziołek wykazał lepszą kondycję fizyczną i większą precyzję ciosów; w w. półśredniej Jarecki (Warta) wygrywa w III-rundzie przez poddanie się Tulewicz (ZWM Leszno); w w. średniej Sobczak (Warta) wygrywa wysoko na punkty z Dubiszem (ZWM Leszno); w w. półciężkiej Szymura (Warta) wygrywa w II-rundzie przez k. o. ze Springerem (HCP) i w w. ciężkiej Klimecki (Warta) wygrywa przez poddanie się Matysiaka (Warta) po I-rundzie.

OBRÓT CZEKOWY P. K. O.

Czeki kasowe, BEZPŁATNE PRZELEWY, przekazy do wszystkich miejscowości, czek kasowy płatny w urzędach pocztowych, imienne przekazy kasowe na 1.000.— lub 5.000.— złotych, płatne we wszystkich Oddziałach PKO i placówkach pocztowych.

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe zwykle płatne we wszystkich Oddziałach P.K.O. i placówkach pocztowych oraz umiejscowione płatne w Oddziale PKO, który wydał książeczkę.

PKO zapewnia swoim klientom tajemnicę wkładów.

Oddział PKO w Warszawie mieści się przy ul. Al. Jerozolimskiej 1/3 — B.G.K.; Ekspozytura Praga — Targowa 70.

Godziny kasowe od 9 — 14, w soboty od 9 — 13.

»ZJEDNOCZENIE KOPALN RUDY ŻELAZNEJ«
poszukuje natychmiast:

- 1) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Normalizacji i Organizacji Pracy,
- 2) Inżyniera górniczego na stanowisko Szefa Wydziału Odmalowanego i Sortowania,
- 3) Inżyniera albo technika do Wydziału Inwestycyjnego,
- 4) 2—4 sztygarów z pełnymi kwalifikacjami do robót dotowych i odrywkowych.

Warunki płacy według stawek stosowanych w ciężkim przemyśle do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się do Zjednoczenia Kopalni Rudy Żelaznej. Wydział Kadry i Szkolenia Zjednoczenia, Częstochowa, ul. Kościuszki 14-a.

WYDZIAŁ PRACY WIĘZNIÓW DEPARTAMENTU VI
MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
POSZUKUJE

WYKWALIFIKOWANYCH BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW
INŻYNIERÓW ROLNIKÓW-AGRONOMÓW, Specjalistów w dziedzinie uprawy roślin i hodowli, oraz

INŻYNIERÓW-TECHNIKÓW, KRESLARZY z dziedziny przemysłowej
Oferty z załączeniem życiorysu oraz podaniem dotychczasowej praktyki zawodowej należy składać w kancelarii WYDZIAŁU PRACY WIĘZNIÓW przy ul. RAKOWIECKIEJ 35.

OGŁOSZENIA DROBNE

APARATY I ARTYKUŁY elektrotechniczne kupujemy — Sprzedajemy. Marzałkowska 112 lokal 9.

GÓRSKIEGO HENRYKA str. 1922 r., który wyjechał z Wilna w 1945 r. poszukuje żona Wł. Górską, Słupsk, Chopina 15—2 i prosi o wiadomość o jego losie.

MATEJKO, Malczewski Wojciech Kosak, Brandt, Axentowicz, Władimir Hoffman, Wodzinowski, Stachiewicz i in. Dom Sztuki, Łódź, Piotrkowska 84.

DOM SZTUKI, Łódź, Piotrkowska 84, kupno — sprzedaż obrazów, dywanów. Ocena. Nabywa stare ramy.

PRZY WOJEWÓDEKIM KOMITECIE ŻYDÓW utworzony został popołudniowy kurs kroju dla dziewcząt od lat 14. Zapisy: Targowa 44 trwają.

PRZY WOJEWÓDZKIM KOMITECIE ŻYDÓW zostaje utworzony kurs pisanie na maszynie. Zapisy przyjmuje się: Targowa 44.

UNIEWAŻNIAM paszport zagraniczny wydany na imię Dory Weidmann skradziony w Łodzi 4 marca 1946 r. w Łodzi uprawniający do wyjazdu do Szwecji i Ameryki.

GAZY, PASY, SIATKI MŁYŃSKIE I T. P. Kupno — Sprzedaż. Pałaszewski, Poznańska 38.

PENSJONAT
„CARLTON“
ZAKOPANE, Tel. 14-21
STAŁE CZYNNY

„oważna nstytucja branży meblowej poszukuje pracowników
BRANŻY MEBLOWEJ
kierownika sklepu wykwalifikowanego fachowca, urzędnika biurowego do działu sprzedaży
Oferty pod „Fachowiec meblowy” do Biura Ogłoszeń PAP, Paderewskiego 11.

WYDZIAŁ SZKOLENIA HUTNICZEGO
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU HUTNICZEGO
w Katowicach, ul. Lompy 14, pok. Nr 40

ZAANGAŻUJE DO PRACY

INŻYNIERÓW
TECHNIKÓW

I NAUCZYCIELI W SZKOLNICTWIE ZAWODOWYM

Oferty wraz ze szczegółowym życiorysem, wzgl. osobiste stawienie się do dnia 15 marca 1946 r.

Do fabryk Przemysłu Metalowego

NA TERENACH ŚLĄSKA GÓRNEGO, OPOLSKIEGO, DOLNEGO I POMORZA.

POTRZEBNI są metalowcy

z e m i e ś l n i e y

INŻYNIEROWIE
TECHNICY
BUCHALTERZY
URZĘDNICY WARSZTATOWI

FREZERZY
ŚLUSARZE
ZEGARMISTRZE
TOKARZE — zwykli i precyzyjni
KOTLARZE

ELEKTROMONTERZY
SPAWACZE
KOWALE
ODLEWNICY
i inni.

Pierwszorzędne warunki pracy i płacy.

Bliższe informacje o zatrudnieniu w przemyśle Polski Centralnej i Ziemi Odzyskanych, oraz zapisy w Biurze Mobilizacji Sił Roboczych Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — Ministerstwo Przemysłu — Warszawa, Wilcza 69 — IV piętro.

DZIEN WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacji Meteorologicznych „LOT” komunikuje:



Wczoraj notowano zachmurzenie duże z drobnym opadem. Temperatura w ciągu dnia wynosiła około 0 st. Dzisiaj w dalszym ciągu zachmurzenie na ogół duże z drobnym miejscami opadem. Nocą przymrozek, dniem temperatura w pobliżu 0 st. Umiarowane wiatry z kierunków wschodnich.

8 MARCA DNIEM KOBIET

Dzień 8 marca ustalony został na światowym Kongresie Federacji Kobiót Demokratycznych — jako „Dzień kobiet”.

Tegoroczny dzień 8 marca zorganizowany będzie pod hasłem rozszerzenia społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiót, która obejmuje coraz szersze kategorie kobiet polskich. W związku z „Dniem Kobiety” przygotowano kolorowe znaczki 2-złotowe symbolizujące ideę pokoju światowego. Znaczki te będą sprzedawane również w Warszawie w piątek 8 marca.

POŻAR W MAGAZYNACH MANUFAKTURY

Onegdaj w magazynach przy ulicy Stalowej 77 zawierających manufaktury i garnki emaliowane opakowane wina drzewną wybuchł pożar. Przybyli na miejsce wypadku 1-szy oddział straży ogniowej przystąpił do energicznej akcji umiarkowując i tłumiąc ogień. Pożar wybuchł w środkowej części magazynu i rozprzestrzenił się na szerokość 3-ch sąsiadujących przęseł, niszcząc ponad 25 proc. towarów zgromadzonych w magazynie.

Na miejscu pożaru przeprowadzane są dochodzenia przez przedstawicieli U.B., Najwyższej Izby Kontroli i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

KONCERT MUZYKI OPERETKOWEJ

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 11 w sali Państwowego Teatru Polskiego odbędzie się 5-ty skolei koncert popularny zorganizowany staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Tym razem będzie to koncert muzyki operetkowej w wykonaniu miejskiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Stanisława Nawrota i przy udziale solistów: M. Karwowskiej i Janusza Popławskiego. W programie: J. Offenbach, J. Straus, Franciszek Lehar, E. Kalman. Koncert zostanie poprzedzony prelekcją prof. St. Osolowskiego. Bilety w przedsprzedaży w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego (gmach B.G.K. pokój 506) a w dniu koncertu w kasie teatru Polskiego. (er)

PLAN ODBUDOWY STOLICY NADAL DOSTĘPNY DLA PUBLICZNOŚCI

Z dniem 1 marca b. r. wystawa szkolowego planu zabudowy Warszawy wystawionego przez Wydział Urbanistyczny BOS-u do publicznego pokazu, została zamknięta. Jednakże ze względu na wielkie zainteresowanie projektem zwiedzanie grupowo jest w dalszym ciągu możliwe, po poprzednim porozumieniu się i uzgodnieniu terminu z Wydziałem Propagandy BOS, ul. Chocimska 41, 4 piętro, sekretariat, tel. 8.66.11.

Radio

Sroda, 6 marca

5.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.15 Muzyka z płyt. 6.45 Dziennik rad. 7.15 Muz. por. z płyt. 7.45 Powt. dzien. rad. 7.50 Muz. z płyt. 11.00 Kronika Warszawy. 12.20 Pieśń w wyk. H. Warpechowskiej. 12.50 Muz. rozrywk. z płyt. 14.00 Aud. pol. inform. 15.10 Skrz. posz. rodz. 16.00 „Piasie radio” — Bajka J. Tuwima dla dzieci młodsze. 17.10 Koncert muz. lek. w wyk. M. Dobrowolskiej — Gruszczyńskiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.20 „Nauka przed mikrofonem”. 19.00 Aud. Chopinowska w wyk. Z. Rabcewiczowej. 19.30 Aud. pol. inform. 20.00 Konc. Małej Ork. P. R. 21.30 Skrzynka poszuk. rodz. zagran. 22.30 Muzyka tan. z płyt. 23.00 Aud. pol. inform. 23.35 Skrz. poszuk. rodz. zagran. 23.55 Hymn.

500.000 zł na pomoc dla dzieci ofiarowało „Społem” w rocznicę pierwszego zebrania

W dniach 4 i 5 b. m. odbyło się uroczyste plenarne zebranie zarządu „Społem” z okazji rocznicy pierwszego posiedzenia Zarządu w odrodzonej Polsce. Obrady zajął prezes Jan Zerkowski, nakreślając dotychczasowy bilans pracy, zamykający się liczbą 270 uruchomionych oddziałów, 14 okręgów, których rozwinięte działy branżowe tworzą sieć, pozwalającą spełniać nałożone na ruch spółdzielczy zadania. Rozwój spółdzielczości charakteryzują najlepiej następujące cyfry: w pierwszym półroczu obrót

wynosił miliard 200 tysięcy złotych, w trzecim zaś tylko kwartał miliard 300 tysięcy złotych, a więc więcej niż w całym pierwszym półroczu. Obrót zaś w czwartym kwartale wynosi 3 miliardy, a więc więcej niż w trzech poprzednich kwartałach.

Na zakończenie obrad zarząd „Społem” z okazji rocznicy swojej działalności uchwalił wyasygnować pół miliona złotych na pomoc dla dzieci z terenów przyczółków mostowych, zniszczonych podczas działań wojennych.

W dyskusji nad planem odbudowy wzięli udział przedstawiciele młodzieży akademickiej

W Wydziale Urbanistycznym BOS-u odbyła się piąta z kolei konferencja dyskusyjna dla zaznajomienia przedstawicieli społeczeństwa z zagadnieniami zabudowy Warszawy. Na konferencję przybył Minister Odbudowy prof. Kaczorowski oraz wiceminister J. Zakowski.

Na konferencji naczelnik Wydziału Urbanistycznego inż. Ostrowski przedstawił zarys planu odbudowy. Szczegóły tego planu zostały zreferowane przez inż. Skibniewskiego. Po referatach krótkie przemówienie wygłosił minister Kaczorowski, przedstawiając zebranym warunki, które zmusiły władze państwowe do ograniczenia w stolicy prawa własności na terenie miasta Warszawy.

W dyskusji, która wywiązała się nad zreferowanym planem odbudowy udział wzięli przedstawiciele młodzieży akademickiej i szkolnej, deklarując chęć wzięcia udziału w odbudowie stolicy. Szczególnym zainteresowaniem młodzieży szkolnej i akademickiej cieszyły się kwestie rozmieszczenia szkół oraz budowa metra.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ EGZEKUTYWY Wojewódzkiego Komitetu PPS w Warszawie

Dnia 4.III. b. r. nastąpiło ukonstytuowanie się egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu PPS w Warszawie. Na stanowisko przewodniczącego powołany został jednogłośnie tow. dr Henryk Jabłoński. Ponadto w skład prezydium

weszli: tow. tow.: Władysław Jagiełło i Gwidon Kurzela jako przewodniczący, Hieronim Dobrowolski — sekretarz, Tadeusz L'p'ec — drugi sekretarz, Illa Genachow — trzeci sekretarz, Tadeusz Tupek — skarbnik (SAP).

Łódź — 497 tysięcy mieszkańców Pierwsze wyniki spisu ludności

W dniu 4 b. m. Główny Urząd Statystyczny otrzymał pełne wyniki spisu ludności z m. Łodzi. Jest to pierwsze wielkie miasto, którego stan ludnościowy jest już znany. Według nadesłanego materiału Łódź w dn. 14 lutego 1946 r. liczyła 497 tys. mieszkańców. Cyfrę tę do czasu aż materiał nadesłany z Łodzi zostanie skontrolowany w GUS należy uważać jako tymczasowy wynik spisu.

W związku z wynikami spisu z 14 lutego warto przypomnieć, jak kształtowały się warunki ludnościowe Łodzi. W r. 1860 Łódź liczyła 26 tys. mieszkańców, w roku 1880 — 48 tys., w roku 1897 — 253 tys., w roku 1921 — wyniki pierwszego w niepodległej Polsce przeprowadzonego spisu ludności 452 tys., w roku 1931 — 605 tys., w roku 1939 — 672 tys. mieszkańców.

Cyfra liczby mieszkańców, osiągnięta w spisie dnia 14 lutego, jak wynika z powyższego, zbliżona jest do liczby mieszkańców z roku 1921.

Transporty przesiedleńcze

Komitet Przesiedleńczy m. st. Warszawy (Al. Stalina 41 — II piętro) organizuje w marcu wyjazdy grupowe mieszkańców Warszawy, zamierzających osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych. Transporty odchodzić będą w następujących terminach: do Gdańska 5, 14 i 25 marca, do Wrocławia 7, 11, 18 i 28 marca do Szczecina 15 i 30 marca i do Olsztyna 12 i 26 marca.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Wydział Przesiedleńczy w godzinach 9—15.

LOKOMOTYWY UNRRA DLA POLSKI



Gen. Kłiewicz przejeżdża na dworcu w Katowicach lokomotywy od delegacji UNRRA

Z życia Partii

ZEBRANIE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH
Komitet Warszawski PPR zawiadamia nauczycieli peperowców, że ogólne zebranie kół nauczycielskich, warszawskich i praskich, odbędzie się dziś, 6 marca, o godz. 18.30 w K.W. PPR (Al. Jerozolimskie 57).

ZEBRANIE DYREKTORÓW FABRYK
W czwartek, 7 marca o godz. 10 odbędzie się w Wydziale Przemysłowym KW PPR (Al. Jerozolimskie 57), zebranie tow. dyrektorów fabryk i zjednoczeń przemysłu cukierniczego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE ZEBRANIE PLENARNE KOMITETU DZIELNICOWEGO

W czwartek, 7 marca o godz. 16 odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Dzielnicowego (Mokotowska 48), z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z wyborów na sekretarzy kół i delegatów na konferencję dzielnicową. 2) Kampania wyborcza. 3) Plan pracy K.D. na miesiąc marzec oraz informacje K.D. 4) Wolne wnioski. Stawienie obowiązków.

Dziś, 6 marca o godz. 14 koło partyjne „Filtr” organizuje ogólne zebranie pracowników Stacji Filtrów (Koszykowa 81) z referatem na temat: „Naród polski przed wyborami”.

W czwartek, 7 marca o godz. 14 koło partyjne „Zarząd Miejski” organizuje zebranie pracowników Zarządu Miejskiego (Al. Jerozolimskie 1) z referatem na temat: „Sprawa bloku wyborczego”.

W piątek, 8 marca o godz. 15.30 koło partyjne „Polskie Radio” organizuje zebranie pracowników „Polskiego Radia” (Koszykowa 8) z referatem na temat aktualnych zagadnień politycznych w kraju.

DZIELNICA POWISŁE

Koło partyjne „IV Oddz. Drogowy” zawiadamia, że w czwartek, 7 marca o godz. 13 odbędzie się ogólne zebranie pracowników IV Oddz. Drogowego (Rozbrat 10/12), na którym wygłoszony zostanie referat na temat: „Masy pracujące a wybory”.

DZIELNICA OCHOTA

Komitet Dzielnicowy zawiadamia, że koło terenowe PPR organizuje w czwartek, 7 marca o godz. 18, w lokalu K.D. (Niemcewicz 9) ogólne zebranie mieszkańców dzielnicy, na którym zostanie wygłoszony referat n. t.: „Sprawa bloku wyborczego”.

DZIELNICA ZACHÓD

Dziś, 6 marca, o godz. 13 koło partyjne „Tramwajarze”, organizuje zebranie pracowników tramwajowych (Młynarska 2) z referatem n. t.: „Jedność demokracji a wybory”.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzinie 17.30 — „Lilla Weneda”.

Opera, Marszałkowska 8. Opera „Cyrułik Sewilski” Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Teoria snów” — Freuda.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18, dramat w 5 aktach, z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu”, w reżyserii H. Marcińskiego.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej „Dom otwarty” Bałuckiego.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film muzyczny „Muzyka i miłość”. Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Świat się śmieje”. Nad program reportaż z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

TECZA (Żolibórz, Szwedzka 4) — „Parada sportowa w Moskwie”, dodatki „Kafan bezpieczeństwa” i „Mała kawalerka” oraz aktualności tygodnia.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Połednyk” i reportaż z IX sesji KRN. Początek we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17, 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11.

Bilety dla członków Zw. Zawodowych, Org. młodzieżowych, młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo w wszystkie dni i seanse w Radzie Związków Zawodowych, Targowa 15, oraz Zw. Prac. Budowl., Marszałkowska 72, od godz. 9 do 12.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz. redaktora 88229. —

Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12

Prakarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12.

B-04645